Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 245 (3110) || 12, 13 PAŹDZIERNIKA 1952 ROKU || ROK VII.

Prezydent Bierut udekorował radzieckich specjalistów

MOSKWA. — Dnia 11 października w ambasadzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie Prezydent Bolesław Bierut udekorował grupę wybitnych radzieckich specjalistów wysokimi odznaczeniami państwowymi za ofiarną pomoc w rozbudowie polskiego przemysłu.

Orderem „sztandar pracy" I klasy odznaczony został P. W. Nikitin, orderami „sztandar pracy" II klasy odznaczeni zostali: D. G. Diatłow, M. S. Polikarpow, B. I. Skobielew, A. W. Kurakow i T. I. Agafonow.

Ambasador Chin złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza

WARSZAWA. — W dniu 11 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce pan Tsen Jun-czuan złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Górnicy i stoczniowcy dobrze wypełniają obowiązki

Krzywa produkcji idzie w górę

Ofiarna praca załóg dokumentem zrozumienia dla idei Frontu Narodowego

KATOWICE. — Gorący patriotyczny entuzjazm pracy panuje wśród górników kopalni „Paweł" — inicjatorów górniczego czynu produkcyjnego dla poparcia Programu Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Już 30 września zameldowali oni o wysokim przekroczeniu podjętego zobowiązania. Zamiast zadeklarowanych 1.634 ton węgla ponad nadwyżkę uzyskaną w sierpniu br. wydobyli oni 3.571 ton.

Pełna realizacja zobowiązań umożliwiła załodze pomyślny start do wykonania zadań IV kwartału br. Od pierwszych dni października krzywa produkcji kopalni pnie się stale w górę. Do dnia 8 bm. planowe wydobycie przekroczono o 11,3 proc. W dniu 9 bm. plan dzienny wykonano już w 114,8 proc.

GDAŃSK. — „Przyśpieszymy budowę nowych jednostek pełnomorskich, aby w ten sposób wzmocnić siłę Polski Ludowej na morzu" — to hasło przyświeca załodze Stoczni Gdańskiej w realizacji zobowiązań, podjętych w celu poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Do dnia 1 bm. stoczniowcy zrealizowali już ponad 1.200 zobowiązań. Dzięki usprawnieniu organizacji pracy w wielu wydziałach produkcyjnych, dzięki podniesieniu wydajności i szerokiemu upowszechnieniu postępu technicznego załoga stoczni wykonała swój plan globalny za wrzesień br.

Na czołowe miejsce we współzawodnictwie zobowiązaniowym wysunęła się załoga wydziału montażu maszyn i kotłów, gdzie m. in. brygada pod kierownictwem mistrza Sztukowskiego ustawiła trzy maszyny główne i linie wałów na nowych statkach w ciągu 21 dni, podczas gdy dotychczas prace te pochłaniały około 3 miesięcy.

Załoga Stoczni Gdańskiej nie poprzestaje na dotychczasowych sukcesach. „Musimy również w październiku wykonać i przekroczyć nasz plan miesięczny — mówi robotnik wydziału obróbki kadłubów, Edward Nowicki.

Ofiarną pracą najlepiej poprzemy nasze kartki wyborcze, złożone do urn i najlepiej udowodnimy, że rozumiemy wskazania XIX Zjazdu WKP(b)".

XIX Zjazd omawia zmiany w statucie Partii

Przemówienia powitalne gości z zagranicy

Dnia 11 października na XIX Zjeździe Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) kontynuowano dyskusję nad referatem N. S. Chruszczowa „Zmiany w Statucie WKP(b)".

Na posiedzeniu przedpołudniowym przemawiali przedstawiciele szeregu organizacji partyjnych: K. P. Żukow z obwodu woronskiego, G. A. Borkow z obwodu saratowskiego, P. F. Czeplakow z obwodu sachalińskiego, S. S. Rumiancew z obwodu Wielkie Łuki, M. M. Pidtyczenko z Ukrainy, S. A. Wagapow z Baszkirii, A. U. Chachałow z Buriat-Mongolii, F. F. Kuzniecow (Moskwa).

Delegaci Zjazdu powstając z miejsc, przyjęli burzliwymi oklaskami wiadomość podaną przez przewodniczącego posiedzenia o depeszy powitalnej od komitetu krajowego Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych. Odczytanie depeszy Komunistycznej Partii USA było niejednokrotnie przerywane długotrwałymi, burzliwymi oklaskami.

W imieniu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności przekazał Zjazdowi pozdrowienia Wilhelm Pieck, witany burzliwymi, długotrwałymi oklaskami.

Na posiedzeniu popołudniowym 11 bm. XIX Zjazdu WKP(b) zakończyła się dyskusja nad czwartym punktem porządku dziennego: „Zmiany w Statucie WKP(b)".

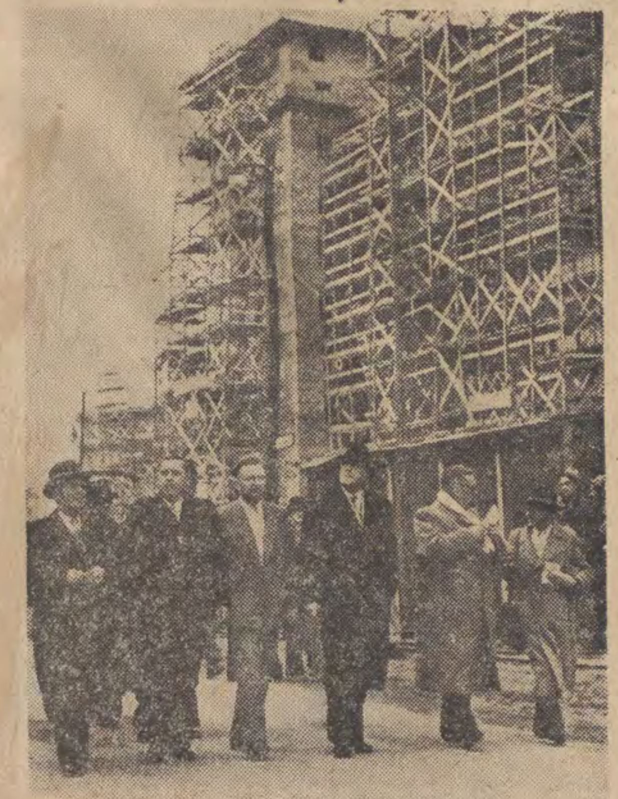
W dyskusji popołudniowej nad referatem N. Chruszczowa głos zabierali: I. Lebiediew (organizacja partyjna obwodu omskiego), F. Goriaczew (obwód tiumenski), W. Łukianow (obwód jarosławski), S. Zacharow (Leningrad), E. Kasnauskajte (Litewska SRR), W. Chowrebaszwili (Gruzińska SRR), L. Iljiczow (Moskwa).

Po zakończeniu dyskusji nad referatem N. Chruszczowa, Zjazd postanowił przyjąć za podstawę tekst zmienionego statutu partii i dokonał wyboru komisji dla rozpatrzenia poprawek i uzupełnień, wniesionych do projektu Statutu.

Następnie Zjazd wysłuchał przemówień powitalnych przedstawicieli szeregu komunistycznych i robotniczych partii krajów zagranicznych

Rząd Iranu zamierza zerwać stosunki dyplomatyczne z W. Brytanią

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Teheranu, że w dzienniku „Journal de Teheran" ukazała się wiadomość, iż rząd irański postanowił odwołać swych przedstawicieli dyplomatycznych z Londynu oraz zerwać stosunki dyplomatyczne z Anglią, o ile do 14 bm. rząd irański nie otrzyma od Anglii pozytywnej odpowiedzi na swą ostatnią notę.



Na uroczystości związane z trzecią rocznicą proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybyła delegacja polska w składzie: premier Józef Cyrankiewicz, przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz i przodownik pracy w zakładach „Ursus" Władysław Katuszewski.

W czasie swego pobytu w Berlinie delegacja zwiedzała nowowybudowane w ramach Narodowego Programu Odbudowy dzielnice miasta. Na zdjęciu: premier Józef Cyrankiewicz w towarzystwie ministra Odbudowy dr Lothara Bolza, ambasadora Izydorczyka i przewodniczącego CRZZ Wiktora Kłosiewicza zwiedzają aleję Stalina.

Marszałek K. Rokossowski otrzymał depesze gratulacyjne od dowódców bratnich armii

DO
Ministra Obrony Narodowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Marszałka Polski Towarzysza KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO

Z okazji Dnia Wojska Polskiego przyjmijcie, Towarzyszu Ministrze, pozdrowienia w imieniu Armii Radzieckiej i własnym.

Życzę Wam owocnej pracy i dalszych sukcesów w umacnianiu potęgi bojowej sił zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Minister Spraw Wojskowych ZSRR
(—) A. WASILEWSKI
Marszałek Związku Radzieckiego

* * *

Ponadto marszałek Rokossowski otrzymał depesze gratulacyjne od min. min. Obrony Narodowej Czechosłowacji, gen. armii A. Cepicka, Rumunii — gen pułkownika Emila Bodnarasa, Węgier — gen. pułkownika Farhasa Mihaly.

W 9 rocznicę bitwy pod Lenino

Dzień Wojska Polskiego jest świętem całego narodu



12 października 1943 roku pod niewielkim białoruskim miasteczkiem Lenino I Dywizja im. T. Kościuszki stoczyła swój pierwszy bój. Tam po raz pierwszy ukazał się na arenie wojennej żołnierz polski — u boku żołnierza radzieckiego.

W rocznicę bitwy pod Lenino obchodzimy Dzień Wojska Polskiego. W dniu tym cały naród zwraca myśli i serca ku Wojsku Polskiemu i jego ukochanemu dowódcy — marszałkowi Konstantemu Rokossowskiemu. Każdy żołnierz jak najserdeczniej miłuje swego bohaterskiego dowódcę — bohatera spod Moskwy, Stalingradu, Kurska, wyzwoliciela Pragi, Gdańska, Pomorza Zachodniego. Kocha go cały naród.

Dzień Wojska Polskiego jest świętem żołnierzy, jest świętem całego narodu.

Wierność i oddanie narodowi manifestuje Wojsko Polskie w dniu swego święta

Rozkaz ministra Obrony Narodowej

SZEREGOWCY I MARYNARZE, PODOFICEROWIE I OFICEROWIE, GENERAŁOWIE I ADMIRAŁOWIE!

Dziś, w dniu dziewiątej rocznicy historycznej bitwy pod Lenino, cały naród polski i jego siły zbrojne obchodzą Dzień Wojska Polskiego.

Tegoroczny Dzień Wojska Polskiego obchodzimy w warunkach zjednoczenia wszystkich patriotycznych sił naszego narodu, który pod sztandarami Frontu Narodowego w wyborach do Sejmu wyrazi swą niezłomną wolę walki o pokój, o rozkwit i szczęście naszej ojczyzny.

Obchodzimy ten dzień w chwili, gdy XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego bardziej jeszcze umocnił poczucie wciąż rosnącej siły, zwartości i przewagi obozu pokoju i socjalizmu nad obozem imperializmu i wojny.

Zahartowane w bojach o niepodległość i wyzwolenie społeczne ojczyzny, zwarte pod względem moralno - politycznym, wychowane przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, związane wieczystym braterstwem broni z Armią Radziecką i armiami krajów demokracji ludowej, siły zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej czujnie strzegą pokoju i bezpieczeństwa naszej ojczyzny w obliczu wojennych knowań amerykańskich imperialistów i ich hitlerowskich pachołków.

Obchodząc swoje święto Wojsko Polskie manifestuje bezgraniczną wierność i oddanie narodowi, władzy ludowej, wielkiemu nauczycielowi i przywódcy naszego narodu — Bolesławowi Bierutowi.

SZEREGOWCY I MARYNARZE. PODOFICEROWIE I OFICEROWIE, GENERAŁOWIE I ADMIRAŁOWIE!

Z polecenia rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz w imieniu własnym pozdrawiam Was w Dniu Wojska Polskiego i życzę dalszych sukcesów w wyszkoleniu bojowym i politycznym, w podnoszeniu zdolności bojowej Wojska Polskiego — wiernej straży pokoju i niepodległości naszej ojczyzny.

Dla uczczenia Dnia Wojska Polskiego

R O Z K A Z U J Ę:

dnia 12 października oddać w naszej stolicy — Warszawie 20 salw artyleryjskich.

Niech żyje Narodowy Front walki o rozkwit, siłę i wielkość naszej ojczyzny!

Niech żyje Wojsko Polskie, niezłomna straż pokoju i bezpieczeństwa naszych granic!

Niech żyje wielki budowniczy niepodległej, zjednoczonej Polski Ludowej — Bolesław Bierut!

Niech żyje wódz postępowej ludzkości, wielki chorąży pokoju, najlepszy przyjaciel narodu polskiego — Generalissimus Józef Stalin!

Warszawa, dnia 12 października 1952 r.

Minister Obrony Narodowej
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Uroczysta akademia z okazji Dnia Wojska Polskiego

WARSZAWA. — Z okazji Dnia Wojska Polskiego odbyła się 11 bm. w Hali Mirowskiej w Warszawie uroczysta akademia zorganizowana przez Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy. Na akademię przybyły tysiące mieszkańców stolicy.

Po zagajeniu akademii przez przewodniczącego St. Rady Narodowej J. Albrechta głos zabrał gen. broni W. Korczyc. (Fragmenty przemówienia podajemy na str. 2).

Burzą nie milknących oklasków witają uczestnicy akademii pojawienie się na mównicy zastępcy attache wojskowego ZSRR — płk. P. D. Gierki, którego przemówienie wywołuje falę owacji na cześć okrytej chwałą, niezwyciężonej Armii Radzieckiej i chorążego pokoju Józefa Stalina.

Po odczytaniu depesz do Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta zrywa się manifestacja na cześć wieczystej przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

Młodzież z zakładów im. Marchlewskiego odpowiada na apel ZG ZMP

Zaledwie dwa dni upłynęły od czasu ogłoszenia przez Zarząd Główny ZMP apelu, wzywającego młodzież do pionierskiego zaciągu na najtrudniejsze posterunki w przemyśle węglowym i metalowym, a już młodzież łódzkich zakładów pracy odpowiedziała na wezwanie Ojczyzny.

Wczoraj na zebraniu otwartym ZMP w zakładach im. Marchlewskiego w Łodzi, młodzi elektrycy, tokarze, mechanicy, wysłuchawszy apelu, zgłaszali natychmiast swe kandydatury, dając tym dowód umiłowania Ojczyzny.

Do pracy na nowych, odpowiedzialnych i trudnych placówkach zgłosili się najlepsi młodzi pracownicy warsztatów: Mieczysław Janiak — tokarz, Jan Zdonek — elektryk, Józef Wojtczak — tokarz, Eugeniusz Mirosław — frezer, Kazimierz Jachowicz — tokarz, Jan Blewąska — elektryk.

Koledzy znają ich dobrze, toteż wiedzą, że każdy z ochotników da z siebie wszystko, gdy stanie do pracy w kluczowych gałęziach naszego przemysłu. (u)

Odrodzone Wojsko Polskie świadome swych zadań i celów stanowi istotny element Frontu Narodowego

Fragmenty przemówienia szefa sztabu generalnego WP. gen. broni W. Korczyca

W rocznicę historycznej bitwy pod Lenino wracamy myślą ku owym pamiętnym dniom, które zapoczątkowały zwycięski szlak bojowy Wojska Polskiego i po wieczne czasy zbratały żołnierza polskiego z jego wiernym towarzyszem broni, żołnierzem bohaterskiej Armii Radzieckiej.

Tegoroczny Dzień Wojska Polskiego obchodzimy w okresie poprzedzającym wybory do Sejmu. Za kilkanaście dni naród polski zjednoczony w szerokim Froncie Narodowym pójdzie do urn wyborczych, by swoim głosem jeszcze bardziej umocnić trwałą niepodległość kraju i pokój, by wypowiedzieć się za rozkwitem naszej ojczyzny.

Wojsko Polskie związane z narodem, oddane bez reszty władzy ludowej, świadome swoich zadań i celów, zwarte od względem moralno-politycznym, stanowi istotny element Frontu Narodowego.

Dzień Wojska Polskiego obchodzimy w chwili, kiedy w Moskwie obraduje XIX Zjazd Komunistycznej Partii bratniego narodu radzieckiego.

Wojsko Polskie szczególnie dużo zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu, jego siłom zbrojnym i osobiście Generalissimusowi Stalinowi, pod którego naczelnym dowództwem żołnierze nasi mieli zaszczyt i szczęście walczyć o wyzwolenie Polski.

Siły zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej łączą się z całym narodem polskim w uczuciach wdzięczności i przyjaźni dla Związku Radzieckiego, jego bohaterskiej partii i Wielkiego Stalina.

Niebezpieczeństwo nowej agresji ze strony imperializmu amerykańskiego i odradzającego się faszyzmu niemieckiego nakazuje wszystkim krajom socjalizmu i demokracji nieustannie wzmacniać swoją obronność. Dotyczy to również i naszej ojczyzny.

Wyzwolenie Polski przez Związek Radziecki, ujęcie władzy w naszym kraju przez masy ludowe z klasą robotniczą na czele, likwidacja klasy wielkich obszarników i kapitalistów, stały się punktem zwrotnym w naszej historii, otwarły nieograniczone możliwości rozwoju naszej ojczyzny.

Sprawdziły się raz jeszcze wieszcze słowa Staszica, który z górą 150 lat temu powiedział: „Kiedy wielcy panowie padają — znak, że kraj powstaje".

Władza ludowa powiedziała zdecydowanie: Nie chcemy być więcej bici. Mamy wszystkie warunki ku temu, by zabezpieczyć ojczyźnie trwałą niepodległość, by na zawsze uchronić naród przed nieszczęściem września 1939 roku.

Przestaliśmy być krajem słabym, biednym i bezbronnym. Nigdy więcej żołnierz polski nie znajdzie się w tragicznej sytuacji 1939 roku, jak to maluje poeta — „bez broni i orła na czapce".

Wojsko Polskie służy nie garstce wyzyskiwaczy, nie celom zaborczym, nie dławieniu mas ludowych, ale całemu narodowi, ochronie jego zdobyczy rewolucyjnych, niepodległości i budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

Wojsko Polskie, kierując się wskazaniami wodza i nauczyciela narodu, Bolesława Bieruta, wydobywa z mroków zapomnienia pełne chwały zdarzenia i postacie i na ich talentach, ofiarnych wysiłkach, poświęceniu, bohaterstwie, uczy żołnierzy wiernej służby dla ojczyzny.

Wychowujemy naszych żołnierzy na wzorach głębokiego patriotyzmu Czarnieckiego, Kościuszki.

Bohaterskie tradycje narodu polskiego wzmacniają u żołnierzy wiarę we własne siły, budzą słuszną dumę narodową.

Źródłem siły Wojska Polskiego jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Troska partii towarzyszyła żołnierzowi Wojska Polskiego na całym szlaku bojowym, towarzyszy mu i dzisiaj w dniach pokojowej służby i szkolenia.

Dzięki czujności partii zdemaskowano i unieszkodliwiono działającą w wojsku antynarodową grupę Gomułki i Spychalskiego. Oczyszczenie wojska z antynarodowych i zdradzieckich elementów poważnie wzmocniło siły zbrojne Polski Ludowej.

Nauki i wskazania Towarzysza Bieruta, jego nakaz czujności i nieustannego wzmacniania zdolności bojowej sił zbrojnych, zagrzewają żołnierzy do pracy szkoleniowej w służbie narodu.

Piękne i porywające perspektywy nakreślił przed narodem polskim Program Wyborczy Frontu Narodowego.

„Wykonanie wielkich planów narodowych bieżącego 10-lecia — głosi Program — uczyni Polskę krajem potężnego, nowoczesnego przemysłu, krajem rozwijającego się postępowego rolnictwa, krajem wysokiej kultury, jednym z przodujących krajów Europy".

W imię zwycięskiej realizacji tych planów, w imię szczęśliwej przyszłości naszej ukochanej ojczyzny, musimy wzmacniać siły naszego kraju, musimy pogłębiać sojusz i braterstwo z potężnym Związkiem Radzieckim i jego niezwyciężoną armią.

Sojusz ten to nasza siła, to gwarancja zwycięskiego zrealizowania naszych planów narodowych, to pokój i dobrobyt, to przyszłość Polski. Potęga Związku Radzieckiego, siła jego armii to niezawodna tama przeciwko planom rozpętania nowej wojny.

Dnia 26 października żołnierze Wojska Polskiego pójdą do urn wyborczych, by wypowiedzieć się za umocnieniem siły Polski Ludowej, za trwałą niepodległością, by zapewnić naród i wielkiego budowniczego Polski Ludowej, Bolesława Bieruta, że uczynią wszystko, by nigdy więcej stopa najeźdźcy nie mogła deptać wolnej ziemi polskiej, oddadzą swoje żołnierskie głosy za rozkwitem i szczęściem naszej ukochanej ojczyzny.

Leopold Lewin

Pieśń o bitwie pod Lenino

...I znowu dzień żołnierskich trudów:
Onuce, musztra, gwiazdki szarż —
Na wolnej ziemi wolnych ludów
Rozpoczął się ich wspólny marsz.

Pod wichru i pocisków świsty
Stukają do ojczyzny bram:
Wasia znad Wołgi, Stach znad Wisły —
Te same troski, wróg ten sam.

— Pójdziemy razem do ataku
Za naszą przyjaźń, za nasz wiek! —
Tak pod gwiazdami na biwaku
Patrząc na Stacha Wasia rzekł.

I poszli. Grały pod Lenino
Ich automaty w huku dział.
Wody przepłyną, wieki miną —
Pomnik braterstwa będzie stał.

Bo przyjaźń nie przychodzi darmo
Lecz jak nienawiść, miłość, gniew —
Trwalsza nad granit, stal i marmur,
Jeśli ją scementuje krew.

Świecisz nam dzisiaj tu, w ojczyźnie,
Gwiazdą wśród innych wsi i miast —
Zapadła wiosko w Smoleńszczyźnie
Bliska nam gwiazdo w wieńcu gwiazd!

Twe imię hartowane w dymie
Łopoce jak ognisty krzak,
Imię — zwycięstwo, płomień — imię,
Imię — przyjaźni naszej znak.

Uroczysta akademia w Łodzi

Wojsko wyrosłe z ludu ze wszystkich sił służy Polsce Ludowej

Sala MDK, gdzie odbywała się uroczysta akademia z okazji Dnia Wojska Polskiego zorganizowana przez Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, Zarząd Łódzki LPŻ i przedstawicieli Wojska Polskiego, wypełniła się po brzegi publicznością. Cywilne ubrania mieszały się tu z mundurami wojskowymi, obok robotników, nauczycieli, inżynierów zasiedli przedstawiciele wojska.

W uroczystym i podniosłym nastroju zebrani wysłuchali przemówienia płk. Szubicza, który powiedział m. in.:

„9 rocznicę historycznej bitwy pod Lenino nasze wojsko spotyka poważnymi osiągnięciami w podnoszeniu swojej siły i gotowości bojowej. Podobnie jak w całym Wojsku Polskim, tak i my, żołnierze garnizonu łódzkiego wytężamy wszystkie siły, aby sprostać zadaniom postawionym przed nami przez naród, rząd i partię.

Ofiarna praca przodujących ludzi Łodzi pobudza nas, żołnierzy, do wzmożenia wysiłków w szkoleniu, służy wzorem dla przodowników służby wojskowej, mistrzów poszczególnych rodzajów broni".

Przemówienie wielokrotnie przerywane okrzykami na cześć najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych Prezydenta Bieruta, na cześć ukochanego dowódcy Wojska Polskiego Marszałka Rokossowskiego, na cześć przywódcy całego obozu pokoju Generalissimusa Stalina, płk. Szubicz zakończył słowami:

„Pragnę was zapewnić, jako przedstawicieli robotniczej Łodzi, że w dzień swego święta żołnierze garnizonu łódzkiego — tak jak całe nasze wojsko — jeszcze mocniej zespalają się z ludem, z którego wyrośli, któremu wszystko zawdzięczają, któremu wiernie służą i ze wszystkich sił służyć będą".

Serdecznymi oklaskami zebrani przyjęli tekst depesz do Prezydenta Bieruta i Marszałka Rokossowskiego.

Na zakończenie uroczystości delegacja organizacji społecznych udała się do Parku Poniatowskiego celem złożenia wieńców pod Pomnikiem Wdzięczności.

Codzienna nowelka „Expressu"

Wanda Wasilewska

Przysięga kościuszkowców

(Fragment z powieści „Rzeki płoną")

Wieje wiatr, kołyszą się miotły sosen, ciepły, gwałtowny wiatr. Skąd idzie wiatr, szumiący, bujny, radosny?

Szeleszczą, szumią sosny. Jaka też jesteś sosno, skądeś się wzięła, sosno? Z podwarszawskich, piaszczystych lasków, z mazowieckich wydmuchów, zielona, żywicą pachnąca...

Kto też wymyślił, kto mógł wymyśleć takie miejsce, żeby było właśnie, jak tam? Żeby nic nie było inne, cudze, odmienne. Mieni się Oka Wisłą, podwarszawskimi sosnami szumi las. Bądź pozdrowiona, rosyjska rzeko, szumiąca wiślaną falą, radziecka rzeko, gadająca polską mową. Bądźcie pochwalone, rosyjskie sosny, siostry rodzone anińskich, rembertowskich, śródborowskich sosen...

Od krańca do krańca wielkiej polany równe długie szeregi. Rozwiewa wiatr sztandary na trybunie. Łopoce ciężko wyszyty złotem, srebrnymi nićmi, atłasem i jedwabiem sztandar dywizji.

Szyły sztandar nocą i dniem zręczne palce robotnic moskiewskiej pracowni. Dobierały nitki, sprawdzały po tysiąc razy wzór. Wyszywały niezrozumiałe słowa, nieznane litery: Honor i Ojczyzna. Słowa w obcym dla nich języku: Za naszą wolność i waszą.

Nitka złota, sztywna i twarda. Trudno wyszyć oblicze patrona dywizji — Kościuszki. Trudno wyszyć orła srebrzystego. Pióreczka jedno po drugim, linie gibkie, aż się ułożą pióreczka ptasie w skrzydła szerokie, orła piastowskiego skrzydła. Wieniec liści laurowych — wygina się miękko wieniec z liści laurowych.

Komuż przypadnie ten laur, któż się tym laurem uwieńczy? Szyły w dzień i noc żony czerwonoarmistów, siostry czerwonoarmistów sztandar złoty i srebrny dla żołnierzy innej bratniej dywizji. Znalazły się w skarbcu nici złota i srebra, nie szych, złoto czerwone, wysokiej próby, srebro znakiem pieczęci znaczone, dobyte w kopalniach dalekich sprawną dłonią radzieckiego robotnika. Krótki już termin — prędko lecą letnie dni i krótkie są letnie, moskiewskie noce. Nie liczy się godzin. Zasłonięte ciemnym papierem okna — jest przecież wojna. Za ciemnymi oknami siedzą w pracowni żony, matki i siostry czerwonoarmistów, moskiewskie robotnice. Noc i dzień, noc i dzień, tu się nie spogląda na wiszący na ścianie, okrągły zegar obojętnie odmierzający godziny. Herbata podgrzana na elektrycznej kuchence, kawałek chleba odwinięty z papieru. Nie ręka haftuje sztandar — miłość haftuje sztandar. Złotą nitką whaftuje się w sztandar serca moskiewskich robotnic, srebrną nicią whaftuje się w sztandar serdeczna troska moskiewskich robotnic.

Trudny jest wybór, zawiły. O ileż prostsze, bardziej zwykłe są te sztandary, pod którymi idą na bój ich mężowie, synowie, bracia. O ileż mniej wymagają roboty! Ale to nic, to nic. Tamtych dywizji jest dużo, tamtych dywizji jest setki, tamte dywizje biją się już od dwóch lat. A ta jest tylko jedna i po raz pierwszy wyrusza w bój. Nie żal wyrzec się snu, haftując sztandar tym przybyszom z sąsiedniego kraju, którzy jeszcze taki daleki szlak mają przejść do swojej ojczyzny... Niechże im tę drogę ozłoci serce moskiewskich robotnic, niechże im ją osrebrzy ich uśmiech dobry i życzenia serdeczne.

Ciężko łopoce sztandar Pierwszej Dywizji. Z trudem wzdyma wiatr tkaninę mięsistą, ciężką od srebra i złota. Sztandar, taki jak był — i jakże inny niż był. Dawne hasło ojców, zapomniane, rzucone w kąt, zasnute pyłem lat, złoci się na czerwieni sztandaru, płynie, woła, przemawia. Za naszą wolność i waszą — któż cię poniesie w bój, hasło ojców naszych? Wszyscy, wszyscy, wszyscy... Tysiące rąk wzniesionych w górę. Powtarzają usta przysięgę. Wolno, chórem, zgodnym rytmem powtarzają usta.

Przysięgam ziemi polskiej — słyszysz daleka? Do ciebie mówię, przed tobą się korzę, to ty mi zasnuwasz oczy powłoką łez, przez które trudno dojrzeć zielony las i wiejące na wietrze sztandary... To ty tu jesteś ze mną, znana, swoja, własna, a w tej chwili tak bliska, że zda się — ręką sięgnąć. Nie, nie, dawno się przecież wiedziało, wiedziało się w każdą noc — nie rzeka Oka płynie za płótnami namiotu, to rzeka Wisła płynie za ścianami namiotu, rzeka Wisła, omywająca przęsła mostu Kierbedzia, rzeka Wisła płynąca pod mostem Poniatowskiego. To nie riazański piasek skrzypi pod nogami, kiedy się idzie ścieżką w las, to podwarszawski, mazowiecki piaseczek, ongiś wodą do czysta wymyty, sypki, lotny, osuwający się pod nogami, aż grzęźnie stopa! A jeśli nawet tak nie było wczoraj, to tak na pewno, na pewno jest dziś. Słyszysz, ziemio polska? Tobie przysięgam, tobie...

Przysięgam narodowi polskiemu — słyszycie, walczący z wrogiem? Słyszycie, za więziennymi kratami, słyszycie, pod jarzmem najeźdźcy, niepokonani, bliscy, rodzeni swoi? Naród polski... Nigdy nie myślało się tego słowa tak jak dziś, tak jak tu, z oddali, z tego obozu nad Oką, gdzie się jest pasowanym na rycerza polskiego narodu... Gdzie się jest pasowanym na rycerza...

Przysięgam...

Wierność sojuszniczą Związkowi Radzieckiemu. Marcyś podnosi oczy, usiłuje dostrzec na trybunie przedstawicieli radzieckiego dowództwa — Związkowi Radzieckiemu... Ziemio, ziemio olbrzymia, ziemio wspaniała, któraś mi dała przytułek w dni burzy i grozy... Któraś nauczyła mnie pracy i rozszerzyła oczom horyzonty dalekie, drogi w przyszłość idące... Któraś mi dała broń, któraś mi dała broń do walki z wrogiem i mundur żołnierski, któraś z rozbitka, tułacza, wygnańca zrobiła żołnierza, któraś mnie pasowała na rycerza polskiego narodu, na rycerza wolności, ziemio, ziemio, radziecka... Armio, która idziesz na Zachód, armio która niesiesz wyzwolenie, armio okryta chwałą, tobie przysięgam braterstwo broni, braterstwo na wieków wiek.

Dudnią głosy. Jakby wołała cała wielka polana, jakby wołał cały sosnowy las, jakby mówiła polskimi słowami żołnierską polską przysięgę cała ziemia nad Oką. Skąd jesteście? Z Kazachstanu, z mroźnych lasów Komi, znad Jenisieja, znad burzliwych fal pędzącego po głazach Irtyszu, z dolin Fergany? Nie. Nie, z Warszawy, z Radomia, z Krakowa, z Grójca, z ziemi polskiej, do ziemi polskiej idący...

Dyrektywy XIX Zjazdu Partii w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951 - 1955

Referat przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania ZSRR M. Z. Saburowa

Towarzysze! Przedstawia się Wam do rozpatrzenia dyrektywy w sprawie piątego 5-letniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951 — 1955 Nowy plan 5-letni kontynuować będzie linię poprzednich pięciolatek, linię pokojowego rozwoju ekonomiki radzieckiej, systematycznego wzrostu gospodarki socjalistycznej i dobrobytu ludności.

Realizacja nowego planu 5-letniego będzie dla naszego kraju ważnym etapem na drodze stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu.

Następujące wskaźniki charakteryzują najważniejsze zadania dyrektyw w sprawie piątego planu pięcioletniego.

1. Zadania piątej pięciolatki w dziedzinie przemysłu

Dyrektywy w sprawie piątego planu 5-letniego przewidują podniesienie poziomu produkcji przemysłowej w roku 1955 w przybliżeniu o 70 procent w porównaniu z rokiem 1950. Oznacza to, że pod koniec piątej pięciolatki globalna produkcja przemysłu przekroczy poziom przedwojenny trzy razy.

Przeciętne roczne tempo wzrostu globalnej produkcji przemysłowej określa się w ciągu pięciolatki w przybliżeniu w wysokości 12 procent, w tym tempo wzrostu produkcji środków produkcji — 13 procent, a produkcji dóbr konsumcyjnych — 11 procent.

Podstawą rozwoju przemysłu i całej gospodarki narodowej jest hutnictwo. Dyrektywy w sprawie planu pięcioletniego ustalają zwiekszenie w roku 1955 w porównaniu z rokiem 1950 wytopu surówki w przybliżeniu o 76 procent, stali — o 62 procent i produkcji wyrobów walcowanych — o 64 procent. Projektowany w ciagu pieciolatki przyrost produkcji wyrobów walcowanych przewyższa całą produkcję tych wyrobów w roku 1940.

W celu pełniejszego zaspokojenia potrzeb budownictwa i przemysłu maszynowego należy zwiekszyć produkcję deficytowych gatunków walcówki — grubej blachy stalowej, drobnych profilów stali, walcówki, nierdzewnej blachy stalowej, należy również rozwinąć produkcję oszczędnościowych rodzajów profilów wyrobów walcowanych oraz zwiększyć produkcję i podnieść jakość specjalnych gatunków stali i stopów.

Niezwykle ważnym warunkiem wspomnianego wzrostu produkcji hutnictwa żelaza jest dalsze podniesienie stopnia wykorzystania czynnej mocy przedsiębiorstw hutniczych. W tym celu przewiduje się przeprowadzenie prac nad dalszą intensyfikacją procesów hutniczych, automatyzacją kontroli tych procesów i mechanizacją pracochłonnych robót w przedsiębiorstwach hutniczych.

Wielki program powinien być zrealizowany w dziedzinie budowy nowych i rozszerzenia czynnych przedsiębiorstw hutnictwa żelaza. W porównaniu z czwartą pięciolatką, uruchomienie mocy produkcyjnych w piątej pięciolatce powinno wzrosnąć w zakresie produkcji surówki w przybliżeniu o 32 procent, stali — o 42 procent, wyrobów walcowanych — co najmniej dwukrotnie, koksu — o 80 procent i rudy żelaznej — trzykrotnie.

Na równi z rozwojem hutnictwa żelaza w rejonach południowych, na Uralu, Syberii, w centralnej i północno - zachodniej części kraju, należy zapewnić rozwój hutnictwa w rejonach zakaukaskich.

Należy znacznie rozszerzyć produkcję metali nieżelaznych. W ciągu pięciolecia produkcja miedzi rafinowanej będzie zwiększona o 90 procent, ołowiu — 2,7 raza, aluminium — co najmniej 2.6 raza, cynku — 2,5 raza, niklu — o 53 procent i cyny o 80 procent.

Bardzo ważnym warunkiem realizacji nakreślonego tempa rozwoju produkcji i postępu technicznego we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej jest dalsza elektryfikacja kraju. Produkcja energii elektrycznej w roku 1955 wzrośnie w porównaniu z rokiem 1950 w przybliżeniu o 80 procent.

Pozwala to: podnieść stopień elektryfikacji przemysłu przy szerokim rozwoju automatyzacji procesów produkcyjnych i dalszym wprowadzaniu nowych metod elektronagrzewania i elektrolizy, rozszerzyć znacznie zastosowanie energii elektrycznej w rolnictwie, przeprowadzić dalszą elektryfikację linii kolejowych i zwiekszyć przydział energii elektrycznej dla celów bytowych ludności.

W celu zapewnienia nakreślonego wzrostu produkcji energii elektrycznej oraz w celu zwiększenia rezerwy mocy elektrycznej w systemach energetycznych, przewiduje się wysokie tempo zwiększania mocy elektrowni. Łączna moc elektrowni wzrośnie w ciągu pięciolecia w przybliżeniu dwukrotnie, a elektrowni wodnych — trzykrotnie.

W piątej pięciolatce — w myśl uchwał rządu — realizuje się na szeroką skalę budownictwo elektrowni wodnych i ciepłowni w oparciu o miejscowe źródła paliwa.

Spośród budowanych elektrowni wodnych trzeba wymienić przede wszystkim — Kujbyszewską i Stalingradzką na Wołdze oraz Kachowską elektrownię wodną na Dnieprze.

Kujbyszewska elektrownia wodna o mocy 2,1 miliona kW ma być uruchomiona w roku 1955, co poważnie zasili prądem rejony centralne i Powołże. Przewidziana jest budowa linii przesyłowej o napięciu 400 tysięcy woltów od Kujbyszewskiej elektrowni wodnej do Moskwy. Tego rodzaju budowli nie zna dotychczas światowa praktyka budownictwa elektrycznego.

W piątym planie pięcioletnim poza Kujbyszewską elektrownią wodną mają być również zbudowane takie wielkie elektrownie wodne, jak Kamska, Gorkowska, Mingeczaurska, Ust-Kamieniogorska i inne, których moc oddawana do użytku w bieżącej pięciolatce wyniesie około 2 milionów kW. Ponadto zbudowane zostaną inne rejonowe i lokalne elektrownie wodne.

Na szeroką skalę rozwinęły się prace przy budowie Stalingradzkiej i Kachowskiej elektrowni wodnej. Rozpocznie się również budowę nowych wielkich elektrowni wodnych: czeboksarskiej na Wołdze, wotkińskiej na Kamie, buchtarmińskiej na Irtyszu i szeregu innych.

Należy rozpocząć prace nad kompleksowym wykorzystaniem zasobów energetycznych rzeki Angary w celu rozbudowy przemysłu aluminiowego, chemicznego, górniczego i innych gałęzi przemysłu na bazie taniej energii elektrycznej i miejscowych źródeł surowców.

W celu uzyskania poważnej poprawy zaopatrzenia Południa Uralu i Zagłębia Kuznieckiego w energię elektryczną przewiduje się znaczny wzrost mocy rejonowych i fabrycznych elektrowni cieplnych w tych okręgach.

W wielkich elektrowniach cieplnych montować się będzie z reguły kotły i turbiny wysokiego ciśnienia. Przeprowadzi się na szeroką skalę automatyzację procesów produkcyjnych w elektrowniach.

Dyrektywy w sprawie piątego planu pięcioletniego przewidują dalszy znaczny rozwój przemysłu naftowego. Wydobycie ropy naftowej w ciągu pięciolecia wzrośnie w przybliżeniu o 85 procent.

Zrealizowanie wielkiego programu wydobycia ropy naftowej wymaga intensywnego rozwoju przemysłu rafineryjnego z jak największym przybliżeniem go do okręgów zapotrzebowania na przetwory ropy naftowej.

W ciągu pięciolecia moc rafinerii wzrośnie: w zakresie pierwotnej przeróbki ropy naftowej w przybliżeniu dwukrotnie, a w zakresie krakowania surowca — 2.7 raza. Jednocześnie powinny być opanowane i zastosowane nowe metody pogłebionej przeróbki ropy naftowej, zapewniające znaczne zwiększenie procentu białych produktów naftowych.

Na szeroką skalę należy rozwinąć przetaczanie ropy naftowej i produktów naftowych przez rurociągi naftowe. W celu rozwinięcia produkcji sztucznego paliwa płynnego należy we wschodnich rejonach kraju uruchomić przedsiębiorstwa o dużej mocy.

Przemysł węglowy, dzięki wielkiej i wszechstronnej pomocy partii i rządu radzieckiego, znacznie się rozwinął w latach powojennych i, jak wiadomo, zaspokaja w zupełności potrzeby gospodarki narodowej. Nowy plan pięcioletni przewiduje zwiększenie wydobycia węgla w przybliżeniu o 43 procent.

Przewiduje się uruchomienie mocy produkcyjnych kopalń węglowych o 30 procent więcej niż w czwartej pięciolatce. Ażeby zapewnić planowany wzrost wydobycia węgla, zwiększenie wydajności i ułatwienie pracy robotników w przemyśle węglowym przewiduje się dalsze usprawnienie metod eksploatacji złóż węgla, rozwinięcie mechanizacji najbardziej pracochłonnych procesów wydobycia węgla — ładowania węgla na ścianie, ładowania węgla i skał w toku robót przygotowawczych — oraz szerokie stosowanie najnowocześniejszych maszyn i mechanizmów w celu rozszerzenia mechanizacji wydobycia węgla.

Wielką rolę dla zapewnienia wysokiego tempa rozwoju gospodarki narodowej i dalszej renowacji technicznej przemysłu, transportu i gospodarki rolnej odgrywa przemysł budowy maszyn. Odpowiednio do tego przewiduje się w piątej pięciolatce dalszy szybki wzrost przemysłu budowy maszyn.

W ciągu pięciolatki produkcja przemysłu budowy maszyn i obróbki metali zwiększy się w przybliżeniu dwukrotnie Szczególnie doniosłym zadaniem przemysłu budowy maszyn jest całkowite wyposażenie elektrowni, przedsiębiorstw hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych, rafinerii naftowych i fabryk sztucznego paliwa płynnego — w sprzęt techniczny.

Produkcja najważniejszych rodzajów sprzętu ma ulec zwiększeniu w ciągu pięciu lat w porównaniu z czwartą pięciolatką w następujących rozmiarach: turbin parowych i hydraulicznych — w przybliżeniu 4,3 raza, urządzeń walcowniczych — 2,8 raza, aparatury dla przemysłu naftowego — 5,2 raza.

Przewiduje się również znaczny wzrost produkcji urządzeń przemysłu chemicznego, urządzeń dźwigowo-transportowych, a zwłaszcza dźwigów hutniczych i mostowych, dźwigów elektrycznych o dużej ładowności; kompletnych urządzeń do wytwarzania materiałów budowlanych, zautomatyzowanych urządzeń dla przemysłu lekkiego i spożywczego, zwłaszcza zaś maszyn tkackich, nowych typów maszyn rolniczych i urządzeń dla wyrębu lasów, przemysłu celulozowo-papierniczego i obróbki drzewa.

Rozmiary produkcji parowozów dalekobieżnych, lokomotyw spalinowych, lokomotyw elektrycznych i wagonów ustala się odpowiednio do potrzeb transportu kolejowego.

Zwiększona zostanie produkcja traktorów i samochodów, w szczególności wielotonowych samochodów z silnikami Diesla, jak również samochodów o napędzie gazowym.

Przewiduje się znaczny rozwój budownictwa statków dla morskiej floty handlowej, dla pasażerskiej floty rzecznej, jak również dla floty rybackiej.

Dalszy poważny rozwój powinien nastąpić w dziedzinie produkcji obrabiarek i maszyn precyzyjnych, od tego bowiem zależy przede wszystkim wyposażenie gospodarki narodowej w przodujące urządzenia techniczne.

W latach piątej pięciolatki przemysł otrzyma znacznie więcej wysokowydajnych obrabiarek do skrawania metali oraz maszyn kowalskich i pras aniżeli w latach poprzedniej pięciolatki, w szczególności zaś wielkich i unikalnych obrabiarek — w przybliżeniu 3,6 raza więcej, obrabiarek wysokoprecyzyjnych — 4 razy.

Umożliwi to bardzo poważne zwiększenie odsetka udoskonalonych typów obrabiarek, zapewnienie dalszego podniesienia technicznego poziomu przemysłu budowy maszyn i zagwarantowanie produkcji maszyn i urządzeń technicznie doskonałych w ilości odpowiadającej potrzebom gospodarki narodowej ZSRR i zaprzyjaźnionych z nami krajów demokratycznych.

Znaczny rozwój wszystkich gałęzi przemysłu budowy maszyn umożliwi zakończenie w zasadzie w ciągu piątej pięciolatki mechanizacji robót ciężkich i pracochłonnych w przemyśle i budownictwie, co będzie wybitnym osiągnięciem w dziedzinie dalszego wyposażenia technicznego gospodarki narodowej oraz podniesienia wydajności i ułatwienia pracy robotników.

W przemyśle chemicznym najszybsze tempo wzrostu należy osiągnąć w dziedzinie produkcji sody, kauczuku syntetycznego i nawozów sztucznych. Produkcja sody wapiennej zwiększy się w porównaniu z rokiem 1950 w przybliżeniu o 84 procent, sody kaustycznej — o 79 procent, kauczuku syntetycznego — o 82 procent i nawozów sztucznych — o 88 procent.

Należy znacznie zwiększyć moc wytwórczą w dziedzinie produkcji amoniaku, kwasu siarkowego, kauczuku syntetycznego, spirytusu syntetycznego, sody, nawozów sztucznych, chemicznych środków walki ze szkodnikami roślin uprawnych, jak również w dziedzinie produkcji nawozów w postaci granulowanej, zapewniających wielki przyrost urodzajności roślin uprawnych.

Należy też zwiększyć produkcję mas plastycznych, barwników i surowca dla sztucznego jedwabiu, rozszerzyć asortyment produktów chemicznych i rozwinąć produkcję materiałów syntetycznych — zastępczych produktów metali nieżelaznych.

Przemysł leśny wciąż nie nadąża za wzrastającymi potrzebami gospodarki narodowej. Zadanie polega na tym, ażeby zlikwidować to nienadążanie. W ciągu okresu 5-letniego wywóz drewna przemysłowego należy zwiększyć w przybliżeniu o 56 procent, a produkcję tarcicy o 50 procent.

Trzeba rozwinąć wszechstronnie przemysł papierniczy, celulozowy, meblarski, fornierowy, przemysł chemii leśnej i przemysł hydrolityczny.

Wielkie zadania stoją przed przemysłem materiałów budowlanych. Realizacja nakreślonego programu budownictwa inwestycyjnego wymaga zwiększenia produkcji podstawowych materiałów budowlanych w ciągu pięciolecia przynajmniej dwukrotnie, podniesienia ich jakości i rozszerzenia asortymentu.

Na bazie rozwoju przemysłu ciężkiego i rolnictwa powinno być zapewnione w piątej pięciolatce szybkie tempo wzrostu produkcji artykułów masowego spożycia. Zasoby surowców rolniczych umożliwią zwiększenie w ciągu pięciolecia produkcji przemysłu lekkiego i spożywczego co najmniej o 70 procent.

Przy tym produkcja tkanin bawełnianych zwiększy się w roku 1955 w porównaniu z rokiem 1950 w przybliżeniu o 61 procent, tkanin wełnianych — o 54 procent, obuwia skórzanego — o 55 procent, mięsa — o 92 procent, połowy ryb zwiększą się o 58 procent, produkcja cukru — kryształu — o 78 procent, tłuszczów zwierzęcych — o 72 procent, tłuszczów roślinnych — o 77 procent, konserw — 2,1 raza.

Zbuduje się znaczną ilość przedsiębiorstw przemysłu lekkiego i spożywczego, kombinatów bawełnianych, fabryk sztucznego włókna, jedwabiu, konfekcji, wyrobów dziewiarskich, obuwia i wyrobów skórzanych, cukrowni, maślarni, suszarni warzyw, fabryk cukierniczych, fabryk konserw, browarów, wytwórni win, fabryk przetworów mięsnych i rybnych, olejarni i serowni.

Interesy gospodarki narodowej wymagają dalszego rozrzenie asortymentu towarów masowego spożycia. Konsudukcji we wszystkich gałęziach przemysłu. Absolutnie niedopuszczalna jest praktyka niektórych przedsiębiorstw, które przekraczają plan wzrostu produkcji ze szkodą dla ustalonych wskaźników jakości i asortymentu wyrobów. Podniesienie jakości produkcji jest zadaniem pierwszej wagi dla naszego przemysłu. Podniesienie jakości produkcji zapewnia bardziej oszczędne wykorzystanie zasobów materiałowych, zmniejszenie strat związanych z produkcją niestandardowych wyrobów.

Szczególne znaczenie ma podniesienie jakości i rozszerzenie asortymentu towarów masowego spożycia. Konsument radziecki słusznie stawia coraz większe wymagania w zakresie jakości i asortymentu produkowanych wyrobów. Przemysł nasz jest obowiązany zaspokoić całkowicie rosnące potrzeby ludności i nie dopuszczać do produkcji towarów nie cieszących się popytem u ludności.

W poszczególnych gałęziach przemysłu do chwili obecnej istnieje jeszcze zjawisko zaniżania mocy przedsiębiorstw; ministerstwa ograniczają rozwój szeregu bardzo ważnych działów produkcji przez to, że nie wydobywają na jaw rezerw mocy, istniejących w tych przedsiębiorstwach.

Niemała część odpowiedzialności za obniżanie mocy produkcyjnej spada na organy planowania. Państwowy Komitet Planowania ZSRR powinien ulepszyć swą pracę w dziedzinie ujawniania rezerw mocy produkcyjnych i pełnego wykorzystania ich drogą zamówień państwowych, powinien prowadzić bardziej zdecydowaną walkę z wszelkiego rodzaju tendencjami do zaniżania planów produkcyjnych, występującymi w poszczególnych resortach.

Kraj nasz posiada stworzony w latach pięciolatek stalinowskich potężny aparat produkcyjny, wyposażony w przodującą technikę, jak również liczne kadry wykwalifikowanych robotników i personelu inżynieryjno-technicznego o dużym doświadczeniu pracy. Stwarza to wielkie możliwości dla systematycznego zwiększania produkcji przez lepsze wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych. Uzyska się dzięki temu w nowej pięciolatce znaczne zwiększenie produkcji.

I tak, dzięki lepszemu wykorzystaniu istniejących wielkich pieców, należy uzyskać w roku 1955 około 30 procent całego przyrostu wytopu surówki, przewidzianego na okres pięciu lat, dzięki lepszej eksploatacji kopalń należy uzyskać około 25 procent całego przyrostu wydobycia węgla, zaś dzięki bardziej pełnemu wykorzystaniu cementowni, należy uzyskać około 30 procent całego przyrostu produkcji cementu. Niemniej ważną rolę odgrywa usprawnienie wykorzystania mocy w innych gałęziach przemysłu.

Obok lepszego wykorzystania istniejących mocy produkcyjnych nowa pięciolatka wytycza wielki program budownictwa inwestycyjnego w przemyśle. W myśl planu rozwoju produkcji przemysłowej, w piątej pięciolatce przewiduje się

Dyrektywy XIX Zjazdu Partii w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951 - 1955

Referat przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania ZSRR M. Z. Saburowa

w przybliżeniu dwukrotne zwiększenie inwestycji państwowych w przemyśle w porównaniu z czwartą pięciolatką. Szczególnie wielki wzrost inwestycji powinien być przewidziany na rozwój hutnictwa, elektrowni, przemysłu naftowego oraz przedsiębiorstw przemysłu lekkiego. Plan budownictwa inwestycyjnego powinien zapewnić nie tylko uruchomienie w dużej ilości nowych przedsiębiorstw i agregatów, lecz również zwiększenie mocy istniejących przedsiębiorstw drogą rekonstrukcji agregatów, instalacji nowych urządzeń, mechanizacji produkcji i usprawnienia procesów technologicznych.

W nowej pięciolatce przyrost mocy produkcyjnych drogą rozszerzenia istniejących przedsiębiorstw jest jedną z najważniejszych rezerw zwiększenia produkcji przy jak najmniejszych nakładach. Plan budownictwa inwestycyjnego powinien również uwzględnić tworzenie rezerw w budowie przedsiębiorstw hutniczych, elektrowni, rafinerii, kopalni węgla, fabryk nawozów sztucznych tak, aby zapewnić niezbędny rozwój tych gałęzi przemysłu w latach następnych.

W nowej pięciolatce należy polepszyć geograficzne rozmieszczenie budownictwa przedsiębiorstw przemysłowych w celu większego zbliżenia przemysłu do źródeł surowców i paliwa.

Jednym z najważniejszych warunków pomyślnego wykonania planów budownictwa w przemyśle i w innych gałęziach gospodarki narodowej jest dalszy rozwój przemysłu budowlanego, umocnienie i rozszerzenie istniejących organizacji oraz założenie nowych organizacji budowlanych w okręgach, gdzie prowadzone jest wielkie budownictwo.

2. Zadania piątej pięciolatki w dziedzinie rolnictwa

Głównym zadaniem w dziedzinie rolnictwa pozostaje również nadal zwiększenie plonów wszystkich roślin uprawnych, dalsze zwiększenie pogłowia zwierząt gospodarskich w hodowli społecznej przy jednoczesnym znacznym wzroście ich produktywności, zwiększenie ogólnej i towarowej produkcji roślinnej i zwierzęcej w drodze dalszego wzmocnienia i rozwoju społecznej gospodarki kołchozów, polepszenia pracy sowchozów i stacji maszynowo-traktorowych przez wprowadzenie przodującej techniki i przodujących metod uprawy w rolnictwie.

Globalne zbiory zbóż powinny wzrosnąć w ciągu 5 lat o 40—50 procent, w tym produkcja pszenicy — o 55—65 procent, produkcja bawełny — o 55—56 procent, włókna lnianego — o 40—50 procent, buraka cukrowego — o 65—70 procent i słonecznika — o 50—60 procent. Zwiększy się również produkcja ziemniaków, konopi, tytoniu, machorki i innych roślin. Nastąpi dalszy rozwój sadownictwa, winnic, uprawy roślin cytrusowych i jedwabnictwa.

Piąty plan 5-letni ustala wysokie tempo rozwoju dla hodowli. Globalna produkcja mięsa i słoniny zwiększy się w 1955 roku w porównaniu z 1950 rokiem o 80—90 procent, mleka — o 45—50 procent i wełny — 2—2,5 raza. W podmiejskich rejonach Moskwy, Leningradu i innych wielkich miast i ośrodków przemysłowych wzrośnie produkcja warzyw i ziemniaków, jak również mleka, mięsa i jaj.

Nasze rolnictwo powinno stać się jeszcze bardziej wydajne i wyspecjalizowane.

Piąty plan 5-letni przewiduje znaczne zwiększenie urodzajności roślin uprawnych, przy czym plan ustala zadania dla poszczególnych głównych rejonów kraju.

W czwartej 5-latce przystąpiono do realizacji gigantycznego stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody w stepowych i leśno-stepowych rejonach europejskiej części ZSRR. Obecnie istnieją wszelkie możliwości, aby przejść do powszechnego wprowadzenia prawidłowego systemu rolnictwa.

W piątym planie 5-letnim przewiduje się założenie pasów leśnych na polach kołchozów i sowchozów nie tylko w strefie stepowych i leśno-stepowych rejonów europejskiej części ZSRR, lecz również w rejonach stepowych Syberii, Azji Środkowej i innych rejonach. Przewiduje się założenie w ciągu 5 lat co najmniej 2,5 miliona ha leśnych pasów ochronnych w kołchozach i sowchozach oraz zasianie i zasadzenie około 2,5 miliona ha lasów państwowych.

Plan 5-letni przewiduje przeprowadzenie w szerokim zakresie prac w dziedzinie gospodarki wodnej. Obszar gruntów nawadnianych wzrośnie w ciągu 5-lecia o 30—35 procent a gruntów osuszonych w 40—45 procent. Przewiduje się założenie w kołchozach i sowchozach do 35 tysięcy stawów i zbiorników wodnych.

Przechodzenie na nowy system nawadniania przy pomocy tymczasowych kanałów nawadniających zamiast stałych — już obecnie przyczynia się poważnie do zwiększenia powierzchni gruntów nawadnianych i podniesienia ich wydajności. Do końca pięciolecia ma być zakończony proces przechodzenia na nowy system nawadniania we wszystkich rejonach rolnictwa nawadnianego.

Jako pierwszoplanowe prace w dziedzinie irygacji przewiduje się budowę systemów urządzeń zraszających i nawadniających na bazie wykorzystania energii elektrycznej Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej i w strefie Wołżańsko-Dońskiego Kanału Żeglownego im. W. I. Lenina. Rozpocznie się budowę systemu urządzeń zraszających i nawadniających w strefie Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej oraz Głównego Kanału Turkmeńskiego, Kanału Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego.

Przewiduje się również przeprowadzenie prac przygotowawczych do budowy systemów irygacyjnych dla zraszania i nawadniania ziem Stepu Kulundyńskiego. Będą kontynuowane prace nad budową systemów irygacyjnych w centralnych obwodach czarnoziemnych, na nizinie Kura-Araksińskiej, w dorzeczach rzek Syr-Darii, Zerawszanu i Kaszka-Darii, w rejonach Fergany Centralnej oraz systemu kubańsko-jegorłyckiego, Orto Tokojskiego Zbiornika Wodnego i Wielkiego Kanału Czujskiego.

Wykonanie tych prac zapewnia potężna baza techniczna. Rolnictwo rozporządza obecnie znacznym parkiem maszyn do kopania ziemi. Tabor koparek w rolnictwie wzrósł w 1951 roku w porównaniu z rokiem 1940 prawie 8-krotnie. Budownictwo urządzeń wodnych wyposażone jest w wielką ilość zgarniarek, buldożerów, rozgarniarek i innych urządzeń.

Wszechstronny rozwój produktywnego pogłowia zwierząt gospodarskich, stanowiących własność kołchozów i sowchozów, również w nowej pięciolatce znajduje się w centrum uwagi organów partyjnych i radzieckich.

W ciągu pięciu lat przewiduje się zwiększenie pogłowia bydła w całym rolnictwie o 18—20 procent,

Ma być poważnie zwiększona produktywność hodowli.

W celu wykonania zadań w dziedzinie hodowli należy zapewnić wszędzie prawidłowe żywienie i chów bydła. W ciągu pięciolecia zasiewy roślin pastewnych wzrastają w przybliżeniu o 70 procent, a plony traw w uprawie polowej, roślin silosowych i okopowych przeznaczonych na paszę zwiększą się co najmniej dwukrotnie.

Wielkie odpowiedzialne zadanie wyznacza nowy plan pięcioletni ośrodkom maszynowo-traktorowym jako dużym przedsiębiorstwom państwowym, wykonującym już teraz przeszło dwie trzecie wszystkich robót polnych w kołchozach. Należy zapewnić dalsze usprawnienie pracy ośrodków maszynowo-traktorowych, rozszerzyć ich działalność w zakresie mechanizacji robót pracochłonnych we wszystkich dziedzinach produkcji kołchozowej i zwiększyć odpowiedzialność MTS za wykonanie planów podniesienia urodzajności roślin uprawnych i produktywności hodowli.

Jest rzeczą konieczną zakończyć w bieżącej pięciolatce mechanizację robót polnych w kołchozach, rozwinąć na szeroką skalę mechanizację robót pracochłonnych w dziedzinie hodowli, uprawy warzyw, sadownictwa, robót związanych z transportem, załadunkiem i wyładunkiem produktów rolnych z nawadnianiem, z osuszaniem bagnistych obszarów i zagospodarowaniem nowych gruntów.

Moc parku traktorowego MTS zwiększa się w ciągu pięciolecia w przybliżeniu o 50 procent, przy czym szczególnie szybko ma wzrosnąć ilość traktorów do uprawy międzyrzędowej. W roku 1955 moc parku traktorowego, pracującego na polach kołchozów, zwiększy się na każde 100 hektarów obszaru zasiewów o 70 procent w porównaniu z rokiem 1940 i o 30 procent w porównaniu z 1950 rokiem. Ponadto zwiększa się w rolnictwie park samochodów ciężarowych, silników przenośnych i innych mechanizmów.

Planowane jest zaopatrzenie rolnictwa w większą ilość nowych, bardziej udoskonalonych pługów, kultywatorów, siewników, maszyn do sprzętu bawełny, kombajnów do sprzętu buraków, kosiarek, maszyn do silosowania pasz, elektrycznego strzyżenia owiec, elektrycznego udoju krów i innych maszyn rolniczych. Zadanie MTS, sowchozów i kołchozów polega na tym, aby znacznie lepiej wykorzystać ten sprzęt techniczny.

W ciągu piątej pięciolatki należy rozszerzyć zastosowanie energii elektrycznej w rolnictwie. Jednym z najważniejszych zadań jest opracowanie udoskonalonych konstrukcji i zastosowanie w rolnictwie traktorów elektrycznych i maszyn rolniczych, korzystających z taniej energii elektrycznej, zwłaszcza w rejonach wielkich elektrowni wodnych.

Zwiększą się dochody kołchozów, wzrosną sumy przeznaczane na fundusz nie podlegający podziałowi, co umożliwi rozwinięcie w szerokim zakresie budownictwa w kołchozach przez wykorzystanie inwestycji przede wszystkim do rozwijania gospodarki społecznej — do budowy budynków gospodarskich, pomieszczeń dla zwierząt gospodarskich, kanałów nawadniających i osuszających, zbiorników wodnych, do wykarczowania zarośli, zakładania leśnych pasów ochronnych, do budowy elektrowni kołchozowych i innych urządzeń.

W dziedzinie budownictwa sowchozowego najważniejszym zadaniem jest zwiększenie towarowości, przede wszystkim pszenicy, wełny cienkiej i półcienkiej, mięsa, jak również dostarczenie hodowli kołchozowej rasowych rozpłodowców.

W celu polepszenia pracy sowchozów przewiduje się zakończenie kompleksowej mechanizacji wszystkich najbardziej pracochłonnych robót w polowej uprawie roślin, w hodowli, w sprzęcie i przygotowywaniu paszy.

W piątej pięciolatce państwo inwestować będzie w gospodarkę rolną znaczne środki: wysokość inwestycji państwowych w rolnictwie zwiększy się w porównaniu z czwartą pięciolatką w przybliżeniu 2,1 raza, a w budownictwie urządzeń wodnych 4 razy.

3. Zadania piątej pięciolatki w dziedzinie obrotu towarów, transportu i łączności

W dyrektywach w sprawie piątego planu pięcioletniego przewiduje się na podstawie wzrostu produkcji przemysłowej i rolnej zwiększenie w ciągu pięciu lat detalicznego obrotu towarów handlu państwowego i spółdzielczego w przybliżeniu o 70 procent.

Przewiduje się znaczne zwiększenie sprzedaży najważniejszych artykułów żywnościowych i przemysłowych dla potrzeb ludności oraz przedmiotów przeznaczonych do zaspokajania potrzeb kulturalnych jak również artykułów gospodarstwa domowego. I tak w roku 1955 sprzeda się ludności produktów mięsnych w przybliżeniu o 90 procent więcej, niż w roku 1950, produktów rybnych — o 70 procent, tłuszczów zwierzęcych — o 70 procent, sera — dwukrotnie, cukru — dwukrotnie. Przewidziany jest również poważny wzrost sprzedaży towarów przemysłowych: tkanin bawełnianych, wełnianych, jedwabnych i lnianych w przybliżeniu o 70 procent, odzieży o 80 procent, obuwia o 80 procent, wyrobów trykotażowych — 2,2 raza. Sprzedaż przedmiotów przeznaczonych do zaspokajania potrzeb kulturalnych oraz artykułów gospodarstwa domowego powinna wzrosnąć następująco: mebli w przybliżeniu — 3 razy, naczyń metalowych — 2,5 raza maszyn do szycia — 2,4 raza, rowerów — 3,5 raza, odbiorników radiowych i telewizyjnych — 2 razy, zegarków — 2,2 raza, lodówek, maszyn do prania i odkurzaczy — kilkakrotnie.

Przewozy ładunków wszystkimi środkami transportu zwiększą się w ciągu pięciolatki w przybliżeniu o 46 procent, przewozy ładunków w transporcie kolejowym wzrosną o 35—40 procent, w transporcie rzecznym o 75 — 80 procent, w transporcie morskim o 55 — 60 procent, w transporcie samochodowym o 80—85 procent, w transporcie lotniczym — co najmniej dwukrotnie i w transporcie produktów naftowych rurociągami — w przybliżeniu pięciokrotnie.

Zwiększy się znacznie budownictwo nowych kolei. W piątej pięciolatce liczba nowych linii kolejowych oddanych do stałego użytku ma być w przybliżeniu 2,5 raza większa niż w czwartej pięciolatce.

Zaplanowano dalsze wyposażenie linii kolejowych na głównych kierunkach w najnowocześniejsze urządzenia sygnalizacyjne, w sprzęt zautomatyzowany oraz służący do blokowania, co zapewni zwiększenie zdolności przepustowej kolei i bezpieczeństwo ruchu pociągów.

Przemysł powinien zapewnić całkowite wyposażenie transportu kolejowego w lokomotywy i wagony oraz przystąpić do produkcji nowych, potężnych parowozów i lokomotyw elektrycznych i spalinowych, w tej liczbie lokomotyw z generatorami gazowymi.

Możliwości transportu rzecznego rozszerzyły się znacznie w bieżącym pięcioleciu z chwilą uruchomienia kanału żeglownego Wołga — Don im. W. I. Lenina. Ponadto w piątym pięcioleciu dokonana zostanie rekonstrukcja wołżańsko-bałtyckiego szlaku wodnego, a głębokość żeglowna na rzece Kamie zostanie zwiększona. Zbudowane już wielkie urządzenia hydrotechniczne — kanału Morze Białe — Bałtyk im. J. W. Stalina, kanał im. Moskwy, kanał żeglowny Wołga — Don im. W. I. Lenina — jak również planowana przebudowa wołżańsko-bałtyckiego szlaku wodnego oraz budowa elektrowni wodnych na Wołdze i Kamie — umożliwia w ciągu piątej pięciolatki doprowadzenie w zasadze do końca prac nad stworzeniem jednolitego głębokowodnego systemu żeglownego w europejskiej części ZSRR. Pilnym zadaniem Ministerstwa Floty Rzecznej jest całkowite wykorzystanie tego systemu transportowego do przewozu masowych ładunków i pasażerów.

Dla znacznego zwiększenia tonażu morskiej floty handlowej, w tej liczbie tankowców, przewiduje się rozszerzenie bazy krajowego budownictwa statków morskich przez budowę nowych i rozbudowę istniejących stoczni oraz doków remontowych.

Planuje się zwiększenie przewozu ładunków na północnym szlaku morskim do rozmiarów zapewniających zaopatrywanie bez przerw ludności, przedsiębiorstw i budowli Arktyki i Dalekiej Północy uzupełnienie floty morskiej nowymi łamaczami lodów, przewidziany jest duży wzrost przewozu ładunków w dorzeczu rzeki Leny.

Zakres budowy autostrad o twardej nawierzchni powinien wzrosnąć w porównaniu z czwartą pięciolatką o 50 procent, zwłaszcza w południowych rejonach, na Zakaukaziu oraz w republikach nadbałtyckich.

Należy poświęcić dużo uwagi lepszemu wykorzystaniu szybko rosnącego parku samochodowego i obniżeniu kosztów własnych przewozów w transporcie samochodowym. W tym celu przewidziany jest poważny wzrost udziału transportu samochodowego, przeznaczonego do publicznego użytku, w przewozach ładunków i pasażerów, planuje się ukończenie scalania istniejących i założenie nowych terytorialnych baz samochodowych o znaczeniu resortowym, opartych na rozrachunku gospodarczym, rozszerzenie sieci warsztatów remontu samochodów i stacji technicznej obsługi samochodowej. Długość międzymiastowych, stale funkcjonujących linii autobusowych dla ruchu pasażerskiego, wzrośnie w przybliżeniu dwukrotnie. We wszystkich większych miastach zorganizowany zostanie park taksówek.

Znacznie rozszerzy się sieć linii powietrznych, wzrośnie tabor samolotów transportowych przez oddanie do użytku nowych samolotów, wyposażonych w najnowocześniejsze przyrządy nawigacyjne, oraz wzrośnie ilość portów lotniczych, wyposażonych w urządzenia umożliwiające pracę w ciągu całej doby.

W dziedzinie łączności przewiduje się rozwinięcie międzymiastowej sieci telefoniczno-telegraficznej oraz łączności radiowej. W celu polepszenia warunków odbierania audycji radzieckich rozgłośni radiowych na całym terytorium Związku Radzieckiego i w innych krajach świata zwiększa się poważnie moc rozgłośni radiowych. Rozszerzone zostaną prace nad zastosowaniem radiofonii fal ultrakrótkich i łączności. Moc miejskich stacji telefonicznych powinna wzrosnąć o 30—35 procent.

Odpowiednio do planu dalszego rozwoju transportu i łączności, państwowe nakłady inwestycyjne w transporcie i łączności powinny być zwiększone w piątej pięciolatce w przybliżeniu o 63 procent w porównaniu z czwartą pięciolatką.

Dokończenie referatu M. Z. Saburowa podamy w numerze następnym.

Porozmawiajmy o maśle i mięsie

Skąd wracasz? Dlaczego tak późno? Jeszcze kolacji nie zrobiłaś, a mnie się już jeść chce! — córka oderwała wzrok od zeszytu, w którym rysowała jakieś wykresy i zarzuciła matkę pytaniami.

— Daj mi spokój. Przeszło godzinę stałam w kolejce po masło, a na dworze wcale nie jest ciepło...

— Mogłaś mi powiedzieć, to ja bym poszła do sklepu...

— Tak? A kto by lekcje odrobił? Przed wojną poszedł człowiek do sklepu i kupił wszystko, czego dusza zapragnęła...

— Tylko, mamo, tej „przed wojny" nie wspominaj. Wszystko można było kupić, owszem, ale pieniędzy nie było. Sama opowiadałaś, że od drugiego roku życia nie dostawałam mleka, bo ojciec został zredukowany...

— A co mi z tego, że teraz wszyscy zarabiamy i mamy pieniądze, kiedy nie można kupić tego, co się chce? Ani masła, ani mięsa...

— Jeśli chodzi o masło i mięso, to rzeczywiście nie mamy tego tyle, ile byśmy chcieli i mogli kupić, ale czy zastanawiałaś się, dlaczego tak jest?

— Po co mi się zastanawiać, kiedy nie ma?

— Widzisz, mamo, ty za bardzo jesteś zajęta swoimi sprawami gospodarskimi i nie zwracasz uwagi na to, co się dzieje. Mało czytasz i mało widzisz, a jak już spojrzysz wokół siebie, to wszystko dostrzegasz poprzez swoje kłopoty. Przed wojną było mniej masła i mięsa, a w sklepach dlatego nie brakowało, bo ludzie nie kupowali, gdyż nie mieli za co kupić. Dzisiaj większości ludzi powodzi się dużo lepiej, niż przed wojną i wszyscy by chcieli lepiej jeść. A wieś jeszcze nie podniosła swojej produkcji na tyle, żeby dla wszystkich było dosyć.

— To czy już tak ma być?...

— O nie! Będziemy mieli więcej masła i mięsa, kiedy podniesiemy produkcję rolną. Kiedy dostarczymy wsi więcej paszy dla bydła, śruty dla trzody chlewnej, kiedy przejdziemy na bardziej nowoczesne metody hodowli, tak żeby krowy więcej mleka dawały, a tuczników było coraz więcej i coraz większej wagi. Mamy doskonałe wzory wypracowane przez uczonych radzieckich i z tych wzorów korzystamy w coraz większym zakresie, ale wciąż jeszcze za mało...

— No to dlaczego się tego wszystkiego szybciej nie zrobi?

— Bo widzisz, żeby podnieść produkcję rolną musimy dostarczyć wsi więcej jeszcze nawozów sztucznych, traktorów i maszyn rolniczych. Budujemy wielkie fabryki chemiczne i fabryki maszyn. Ich produkcja pomoże wsi w zwiększeniu ilości płodów rolnych. Program Wyborczy Frontu Narodowego mówi, że przeprowadzimy regulację rzek polskich, co oprócz innych ogromnych korzyści wpłynie na podwojenie plonów z setek tysięcy hektarów łąk nadbrzeżnych nad Wisłą i Bugiem i pozwoli na lepsze wykorzystanie dalszych setek tysięcy hektarów ziemi.

— To mówisz, że Program Frontu Narodowego...?

— Tak. W Programie, obok wielu innych, ważnych spraw, nie zapomniano także o polepszeniu zaopatrzenia miast i osiedli. Wiele miejsca poświęcono sprawie podniesienia produkcji rolnej.

— A od czego to zależy?

— Niemal wszystko zależy od nas samych. Im lepiej i wydajniej będziemy pracować, tym szybciej będzie się poprawiać nasza sytuacja aprowizacyjna.

— Z tego widać, że Front Narodowy...

— ...jest wyrazicielem woli i interesów wszystkich Polaków, którzy chcą pracować dla lepszej przyszłości całego narodu — zakończyła córka.

B. L.

Samo się nic nie zrobi

Załodze potrzebna jest pomoc

To byłby powód do radości i chwały: swoje zobowiązania produkcyjne podjęte indywidualnie na cześć wyborów i XIX Zjazdu WKP (b) załoga przędzalni ZPB im. Kunickiego wykonała już niemal w całości. Niektóre prządki zrobiły już nawet więcej, niż się zobowiązały.

Ale cóż, kiedy nie został spełniony cel, do którego te zobowiązania zmierzały: nie został wykonany plan produkcyjny, a co gorsze — nadal go się nie wykonuje. Zobowiązania miały stanowić pomoc dla zrealizowania planu. Zobowiązania wykonano, a planu nie.

Spróbujcie zapytać naczelnego inżyniera lub dyrektora zakładów im. Kunickiego o przyczyny niewykonywania planów przez przędzalnię średnioprzędną. Odpowiedzą:

— Zasadniczych przyczyn trzeba szukać w tym, że nie dostajemy części zamiennych do maszyn w takiej ilości i jakości, jakiej nam potrzeba. Wynikiem tego jest, że mimo nieustannie przeprowadzanych remontów stan parku maszynowego jest zły. Następnym powodem obniżenia produkcji jest brak ludzi.

Inaczej zapatrują się na sprawę remontów prządki. Na obydwu oddziałach przędzalni „A" i „B" skarżą się, że po remontach, przeprowadzanych przez brygadę fabryczną, maszyny wcale nie pracują lepiej niż przedtem.

— Po co w takim razie remonty? — pytają.

Podobnego zdania jest sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej.

— Że Centralny Zarząd trochę „nawalił" z częściami, to jedna sprawa. A druga jest taka, że nasza dyrekcja, zapatrzona w przyobiecane dostawy, nie robi prawie nic, żeby poprawić jakość remontów we własnym zakresie. A można by jeszcze sporo zrobić. Duża część maszyn jest w takim stanie, że pracuje na zaniżonych obrotach. Zły stan maszyn utrudnia też prządkom przechodzenie na obsługę większej ilości stron, co mogłoby w pewnym stopniu załagodzić trudności, wynikające z braku ludzi.

Brak ludzi nie tłumaczy dostatecznie faktu, że we wrześniu przędzalnia średnioprzędna wykonała tylko 91,2 procent swojego planu. Przecież w pierwszym półroczu również brakowało ludzi, a mimo to plan był wykonany w 99,3 proc.

Widać więc z tego, że dyrekcja zakładów im. Kunickiego niezbyt dokładnie zanalizowała sytuację na przędzalni i nie dostrzega istotnych źródeł trudności w wykonywaniu planów.

* * *

Można by tu przytoczyć jeszcze jeden przykład, który scharakteryzuje styl pracy dyrekcji.

Od miesiąca prządki z maszyn 14, 15, 16 i 17 na przędzalni „A" skarżą się, że ustalono im zbyt wysoki procent potrąceń z wagi przędzy brutto na cewki. Cewki podobno nie ważą tyle, ile to obliczyła dyrekcja.

Minął miesiąc, a dyrekcja nie spieszy się ze sprawą tarowania cewek. Nie doceniła widać jej ważności. Nie wiadomo, słusznie czy nie słusznie, prządki czują się pokrzywdzone w obliczeniach, a to — rzecz jasna — wcale nie wpływa dodatnio na ich pracę.

Wystarczy tu porównać wyniki pracy jednej z najlepszych prządek z tych maszyn — Antoniny Rumowicz. Przed miesiącem wykonywała ona ok. 120 procent swego planu, obecnie nie dociąga nawet do 100 procent. Jasne, że nawet ewentualna różnica w obliczeniu nie mogłaby tak zaważyć na wynikach jej pracy. Gdyby ją rzeczywiście krzywdziły obliczenia, to mogłoby jej wypaść przy takiej samej pracy jak przedtem o 4 lub 5 procent mniej. Spadek wydajności pracy prządki Rumowicz należy więc zapisać jako wynik jej rozgoryczenia.

Dyrekcja sprawy dotąd nie wyjaśniła. A przecież najprościej byłoby odliczać wagę cewek nie procentowo, lecz według ich właściwego ciężaru. Np. z maszyny mamy 80 kg przędzy na cewkach drewnianych. Cewek jest tyle, a tyle, więc biorąc wagę jednej cewki, razem jest przypuśćmy 42,5 kg. Pozostało przędzy 37,5 kg. Rachunek prosty i jasny. Każdy go może sprawdzić i nie może się zdarzyć, żeby ktoś był pokrzywdzony. A przy obliczaniu procentowym zawsze mogą zachodzić jakieś różnice krzywdzące albo prządkę, albo fabrykę. Jednego i drugiego trzeba unikać.

* * *

Zasłaniać się czekaniem na pomoc Centralnego Zarządu i trakować to jako pełne usprawiedliwienie dla niewykonywania swoich planów — tego dobrą pracą nazwać nie można.

Na pewno poza wskazanymi sprawami znajdą się jeszcze i inne, których załatwienie leży w mocy dyrekcji ZPB im. Kunickiego, a które mogłyby, każda w pewnym ułamku, podnieść produkcję przędzalni. Niedostrzeganie lub lekceważenie tych spraw jest właśnie błędem dyrekcji, błędem wynikającym ze zbyt słabej analizy bolączek załogi.

Usunięcie tych braków powinno w tej chwili stać się pierwszym zadaniem dyrekcji. Usunięcie braków zmobilizowałoby załogę do jeszcze wydajniejszej i bardziej ofiarnej pracy.

Przędzalnia może i powinna swój plan w 100 procentach wykonać. To nie przyjdzie samo, trzeba nad tym dobrze popracować, ale przecież do dobrej pracy zobowiązaliśmy się, żeby uczcić wybory i XIX Zjazd WKP(b).

LES.

Przed wyborami



Wiele zakładowych komitetów wyborczych Frontu Narodowego prowadzi ożywioną agitację przedwyborczą, organizuje odczyty, pogadanki, prasówki, redaguje gazetki ścienne i „błyskawice". Jednym z elementów tej agitacji są również transparenty z hasłami wyborczymi.

Na zdjęciu widzimy inż. Andrzeja Strzeleckiego i Genowefę Szamotę z zakładowego komitetu wyborczego Warszawskiej Elektrowni przy pracy nad transparentami.

„Pierwsze dni" Feliksa Głowackiego

Na żelaznym szlaku

W dali nad lasem czerwieniła się łuna pożarów. Niebo raz po raz przecinały smugi świetlnych pocisków i rozpalały żyrandole rakiet. Ziemia drżała od wybuchów bomb i szrapneli.

Wstał blady, styczniowy ranek. Drogą prowadzącą z Wągrów do Koluszek szedł mężczyzna. Zgarbiony, z wciśniętymi w kieszenie kurtki rękoma. Z porannej mgły poczęły się wyłaniać kontury stacji. Mijał powyginane szyny, sterczące podkłady, stosy drzewa i żelastwa. Im bliżej parowozowni, tym straszniejszy obraz zniszczeń. Koła, osie, części wagonów i lokomotyw rozrzucone były w promieniu kilkuset metrów. Wsparty o coś, co było kiedyś kominem parowozu, rozglądał się po tym składzie szmelcu.

— Głowacki!

Obejrzał się. Z szopy wychodziło dwóch mężczyzn przybranych w kolejarskie płaszcze.

— No, to jest już nas trzech — odezwał się starszy, wyciągając na powitanie rękę. — W pierwszym rzędzie musimy uruchomić chociaż jeden parowóz.

— Ale czym? — mruknął drugi.

— Czym? A tym. — Głowacki pokazał rozłożone dłonie. — Nie ma co się naradzać. Chodźmy do domów po narzędzia, bo tu zdaje się nic nie pozostało.

Kiedy wrócili, po parowozowni kręciło się kilkunastu kolejarzy.

— Ten jest w najlepszym stanie — orzekł Jaworski, obrany kierownikiem roboty, wskazując na jeden z parowozów.

W mroźny dzień donośnie dźwięczały uderzenia młotków. Stary Tp4 obsiedli jak mrówki ludzie. Trzymane zgrabiałymi palcami klucze ześlizgiwały się z muter, a oporny metal kaleczył dłonie. Nikt na to nie zwracał uwagi. Zapalono pod kotłem, równocześnie zaś rozgrzewano pozamarzane rury. Kryształki lodu i szronu topniały powoli, ściekając po czarnym cielsku maszyny.

— Uwaga! Zejdźcie z toru! — Z okienka kabiny wychyliła się skupiona twarz maszynisty.

Sssss! Obłok pary zakrył parowóz. Drgnęły tłoki. Koła obróciły się kilka razy w miejscu, po czym parowóz ruszył z miejsca.

Biegli za nim potykając się na podkładach. Coś mówili, krzyczeli, wymachiwali rękami...

* * *

Stali w zbitej gromadzie wpatrując się w zawiadowcę parowozowni.

— No więc kto chce? Na ochotnika...

Ludzie poruszyli się w miejscu. Przed szereg wyszedł Głowacki.

— Ja pojadę... — powiedział.

— Dobrze, kto jeszcze?...

Wystąpiło kilku, zmierzając w stronę szopy. Stało tam już kilka syczących parą lokomotyw. To było ich dzieło. Od pamiętnego dnia, kiedy ruszył Tp4, ściągnęli do parowozowni kilkanaście maszyn, z czego kilka było już na chodzie.

— Wy pojedziecie z Dukiem — powiedział zawiadowca, doganiając Głowackiego. — Za pomocnika...

* * *

Była noc. Mijali niewielki las.

— To już Stawy — powiedział Duk. — Tu będziemy brać pociąg z benzyną dla wojska.

Po stacyjce kręciło się kilkunastu żołnierzy. Głowacki chodził wzdłuż wagonów-cystern.

Odjazd. Już mają ruszyć, kiedy nagle... Nad głowami zawyły silniki samolotów.

Traaatatata! — zaszczekał karabin maszynowy. Spod nóg Głowackiego trysnął piasek.

— Do maszyny! — jak błyskawica przebiegło mu przez myśl.

Wskoczył na schodek.

— Ruszaj! — krzyknął.

Samoloty nawracały nad stację. Pociąg drgnął. Bum, bum! Sypały się bomby. Szybciej! Jeszcze szybciej! Nad stacją zagrała artyleria. Koła wagonów dudniły coraz prędzej. Ostatni wagon-cysterna skrył się w lesie. Transport był uratowany.

* * *

Ciepło. Maj. Głowacki czuje podniecenie. Wczoraj dopiero mówiono przez radio o walkach w Berlinie.

— Teraz się zabierzemy do roboty, że hej! — rozmyślał.

Jest odprawa drużyn parowozowych. Wszyscy rozprawiają o wczorajszym komunikacie. Wchodzi zawiadowca, trzymając w ręce pasek telegramu.

— Chłopcy! — mówi drżącym głosem. — Koniec wojny! Tu mam tę wiadomość. Ten fakt uczcimy dwuminutowym gwizdem parowozów. Do maszyn! — krzyknął.

Głowacki biegnie wzdłuż torów. Koniec wojny, koniec wojny! Myśli kłębią mu sie w mózgu. Jest teraz pomocnikiem maszynisty. Później złoży egzamin. Będzie prowadził parowozy. Będzie przewoził węgiel i rudę, cegły, towary. W wolnym kraju Polskie towary polskimi pociągami.

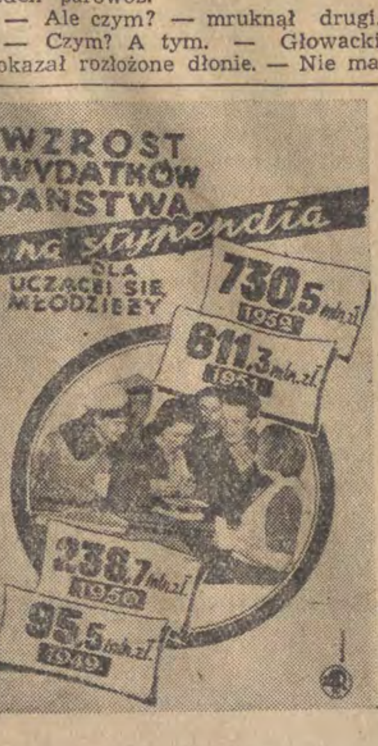
Wskoczył na schodki, szarpiąc za klamkę drzwiczek.

— I zawsze będę się starał jak najlepiej, jak najwięcej — myślał dalej. — Bo przecież to wszystko dla nas, dla nas...

* * *

Powyższy wyjątek to nie nowela z urojonymi faktami i zmyślonymi postaciami bohaterów. To fragment z życia — z życia kandydata na zastępcę posła do Sejmu, Feliksa Głowackiego...

J. S.



Jadwiga Chojnacka gra Dulską po raz 300

Niedzielne wieczorne przedstawienie w Teatrze Powszechnym, na którym wystawiona będzie sztuka Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej", wiąże się z niecodziennym jubileuszem. Oto Jadwiga Chojnacka po raz trzechsetny w ciągu swojej pracy scenicznej wystąpi w popisowej roli Dulskiej. Dulska w interpretacji Jadwigi Chojnackiej jest jedną z najlepszych postaci w bogatej galerii typów, stworzonych przez tę znakomitą artystkę.

Wszyscy inwalidzi mogą znaleźć odpowiednią pracę

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej organizuje następujące kursy dla inwalidów:

TOKARSKI I FREZERSKO-SZLIFIERSKI — dla inwalidów mających uszkodzoną jedną rękę;

ŚLUSARSKI — dla głuchoniemych;

POMIARÓW WARSZTATOWYCH i GMINNYCH NADZORCÓW dróg i mostów — dla inwalidów z uszkodzonymi nogami.

Ponadto inwalidzi w wieku od 16 do 30 lat mający uszkodzone nogi mogą się kształcić w ZAWODZIE KRAWIECKIM w zasadniczej szkole odzieżowej. Wymagane jest ukończenie 7 kl. szkoły podstawowej.

Kursy odbywają się we Wrocławiu, szkoła odzieżowa mieści się w Przemyślu.

Kandydaci mogą składać podania wraz z potrzebnymi dokumentami w wydziałach pracy i pomocy społecznej prezydiów wojewódzkich rad narodowych.

Inspektor pracy wspomina...
Maszyny przestały być groźne
Wiele już zrobiono
by zabezpieczyć robotników przed możliwością wypadków

NO, panie Michalak, jak tam ręka? — Zagadnięty odwraca się od swej maszyny i przekrzykując zgrzyt piłowanego drzewa, odpowiada:

— Całkiem dobrze, panie Silczak. Zagoiło się bez śladu. Ale mam już coś!

Inspektor pracy Silczak już od początku dostrzegł przedmiot dumy Michalaka — czapę ochronną na tarczę gryzarki. Po to tu przyszedł przecież, aby sprawdzić, jak ją założono. Wypadek Michalaka sprzed trzech miesięcy był dostatecznym ostrzeżeniem, że w ZPB im. Kunickiego nie wszędzie jeszcze dotarło uważne oko techników BHP.

— Teraz się czuję pewnie, jak dziecko w kołysce — żartuje Michalak.

Inspektor Silczak odpowiada na żart uśmiechem, po czym odchodzi. Wędruje po fabryce zamyślony Przystaje co chwila, by porozmawiać z ludźmi, obejrzeć siatki na krosnach, urządzenia ochronne przy wilkach i idzie dalej.

— Nie ma co — mruczy do siebie — fabryka tara i ciasna Niejedno jeszcze trzeba będzie zmienić, póki warunki pracy nie staną się tu w pełni dobre. Chociaż tyle się już zrobiło: nowy budynek farbiarni, przebudowa postrzygarek, ambulatorium, łaźnie i prysznice, zabezpieczenie maszyn... Kawał rzetelnej roboty na odcinku BHP mamy już w Łodzi za sobą...

W pewnym momencie inspektor Silczak znajduje się na sali zgrzebla rek. Patrząc na spokojne i pewne ruchy pracujących tu ludzi, przypomina sobie nagle tę samą salę wiele lat temu. Zaraz, zaraz, kiedy to było?... Był wtedy młodziutkim, początkującym inspektorem. Z pasją walczył o poprawę warunków pracy dla robotników i notował swe doświadczenia. Było to...

20 lutego 1932 r.

— Aaaa!... Ratunku!..

Straszny krzyk przerażenia i bólu rozdarł powietrze, zagłuszając huk maszyn. Na sali zrobił się popłoch Ludzie porzucali pracę. każdy biegł ile sił w kierunku, skąd dochodziły jęki człowieka.

— To Magdziak! Zgrzeblarka go złapała — podawano sobie z ust do ust.

— Cholera, znowu wypadek — klęli ponuro robotnicy. — Niedawno Szadkowska, teraz Magdziak. Zawołajcie inspektora pracy, jest tu gdzieś w fabryce i dzwońcie po karetkę!...

Tak, byłem akurat tego dnia w fabryce Gampe i Albrecht. Zakrzątnąłem się, żeby szybko zmobilizować pomoc dla nieszczęśliwego. Z dyrekcji nikt się nie pokazał. Zrobiłem opis wypadku, powołałem świadków, sporządziłem protokół. Myślę, że teraz już pan Gampe się nie wykręci od założenia zabezpieczeń na zgrzeblarki. Czas najwyższy!

3 września 1932 r.

Już nie mam nerwów do tej roboty. Coraz bardziej się przekonuję, że inspektor pracy w gruncie rzeczy nic zrobić nie może. Jak przyjdzie co do czego, to fabrykanckie dusze używają wszelkich forteli, żeby tylko robotnikowi nic nie dać. Ile to już czasu trwa na przykład sprawa Magdziaka przeciw Gampemu. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że Magdziakowi należy się renta, a mimo to już chyba dziesiąta instancja sądowa rozpatruje okoliczności wypadku. Równocześnie Gampe nie chce nawet słyszeć o założeniu zabezpieczeń na maszyny. „Niech się pan nie martwi, panie inspektorze, już ja sobie umiem radzić. Robotnik jest tańszy, niż pańskie urządzenia zabezpieczające" — mówi do mnie kpiąc w żywe oczy.

6 września 1932 r.

Był u mnie Magdziak od Gampego. Przymiera z głodu, bo jako kaleka o robocie marzyć nawet nie może, a żonę mu zredukowali już dawniej. Tymczasem sprawa o rentę w dalszym ciągu nie załatwiona wędruje po sądach. Za to Gampe „wspaniałomyślnie" zaproponował Magdziakowi jednorazowe odszkodowanie w wysokości 350 zł. Co za łobuzerskie kombinacje, pfuj! Mówiłem Magdziakowi, żeby się nie poddawał. Ale on już jest tak przyciśnięty, że chce jednak te 350 zł przyjąć...

24 lutego 1933 r.

Mam dość tego. Od nieudanej sprawy Magdziaka miałem już dziesiątki spraw przegranych z fabrykantami i naszymi „kochanymi władzami". Widzę, że nie przez inspekcję pracy trzeba z nimi walczyć. I nie w pojedynkę. Bo inspekcja z inżynierem Klotem na czele oraz fabrykanci, to jedna banda. Skuteczna może być tylko walka prowadzona przez całą klasę robotniczą. W tej solidarności robotniczej jest dopiero siła, której nasi kapitaliści boją się jak ognia i którą dlatego właśnie starają się rozbijać, psubraty!

Rzucam tę oszukańczą inspekcję!...

* * *

DOPIERO dziś funkcja inspektora pracy nabrała właściwego znaczenia, przestała być. jak dawniej, parodią. Państwo nasze bowiem dąży do stałego podnoszenia poziomu życia i warunków pracy robotnika, a inspekcja w realizacji tych dążeń współdziała. Dziś inspektor pracy jest istotnym wyrazicielem interesów robotnika w oparciu o pomoc i opiekę państwa. Dlatego też obowiązkom inspektora poświęcił się znowu na „stare lata" Silczak.

I właśnie dzięki pomocy państwa fabryki nasze dysponują ogromnymi środkami, które pozwalają usuwać dawne kapitalistyczne zaniedbania, by podnieść stan bezpieczeństwa i higieny pracy na właściwy poziom A zaniedbań tych w Łodzi jest szczególnie wiele. Szczególnie też wysokie są nakłady na BHP. W jednych tylko zakładach im. Marchlewskiego wykorzystano w pierwszym półroczu br. aż 3 mil. zł na urządzenia sanitarne i zabezpieczenia maszyn. Wszędzie, we wszystkich fabrykach inwestycje tego rodzaju są robione stale.

A efektem tego jest wzrost zdrowotności wśród ludzi pracy, wydatnie zmniejszająca się liczba wypadków. W przeciągu dwóch tylko lat, od 1949 do 1951 r., ilość wypadków zmniejszyła się o 40 proc. W roku bieżącym różnica jest jeszcze większa. Chociaż, trzeba sobie z tego zdawać sprawę, jest jeszcze wiele do zrobienia. Zaniedbania są tak ogromne, że usunąć ich za jednym zamachem nie można.

Ale z czasem usuniemy je wszystkie. (b)

Gdzie odbieramy bony
na miesiąc listopad

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. Wydział Handlu podaje do wiadomości, że rozdział bonów mięsno-tłuszczowych na miesiąc listopad br. odbędzie się w dniach od 14 — 20 br. w godzinach od 9 — 14 dla zakładów pracy państwowych i uspołecznionych w przynależnych terenowo oddziałach handlu DRN Łódź-Śródmieście, Al. Kościuszki 1, Łódź-Północ, ul. Limanowskiego 40. Łódź-Południe, ul. Pabianicka 210 wg niżej podanego porządku:

14 i 15 — zgłoszą się zakłady pracy zatrudniające od 1 — 200 pracowników,

16 i 17 — zgłoszą się zakłady pracy zatrudniające ponad 500 pracowników

18 i 20 — zgłoszą się zakłady pracy zatrudniające od 201 — 500 pracowników.

Zakłady pracy państwowe i uspołecznione sporządzą zapotrzebowanie na bony mięsno-tłuszczowe na miesiąc listopad br. w oparciu o zapotrzebowanie sporządzone w miesiącu październiku br. w ten sposób, że:

1) oddzielnie wykażą pracowników którzy otrzymali bony mięsno-tłuszczowe na miesiąc październik br przez zakład pracy i nadal pracują Pracownicy ci nie są zobowiązani składać zgłoszeń,

2) pracowników zwolnionych,

3) pracowników nowozaangażowanych, dla których dołączą zgłoszenia (białe z czerwonym nadrukiem), poświadczone przez prowadzącego meldunki.

Pracownicy zatrudnieni w prywatnych zakładach pracy i wszystkie osoby indywidualne (emeryci, osoby samotne, pomoce domowe itp.). winny pobrać i poświadczyć zgłoszenia (białe z czerwonym nadrukiem) u prowadzących meldunki.

Po odbiór bonów mięsno-tłuszczowych zgłoszą się prywatne zakłady pracy i osoby indywidualne w Dzielnicowych Radach Narodowych w terminie od 14 — 20 bm. wg niżej ustalonego porządku:

Dzielnicowa Rada Narodowa Łódź-Śródmieście, Al. Kościuszki 1, parter w podwórzu — kom. 1 i 2 — 14. 10., kom. 3 — 15. 10., kom. 4 i 5 — 16. 10., kom. 6 — 17. 10., kom. 7 — 18. 10., kom. 8 — 20. 10.

Dzielnicowa Rada Narodowa Łódź Północ, ul. Ciesielska 8 — kom. 9 — 14 i 15. 10., kom. 10 — 16. 10., kom. 11 — 17. 10., kom. 12 — 18. 10., kom. 13 — 20. 10.

Dzielnicowa Rada Narodowa Łódź-Południe, ul. Pabianicka 210 — kom. 14 — 14. i 15. 10., kom. 15 — 16 i 17. 10., kom. 16 — 18 i 20. 10.

Rejestracja bonów mięsno-tłuszczowych na miesiąc listopad odbędzie się we wszystkich sklepach spożywczych i masarskich od dnia 14 — 24 października br. włącznie.

POD OSTRYM KĄTEM

Z rachunków — dwójka

Szkło, jak wiadomo, to materiał bardzo kruchy. Wystarczy silniejszy wstrząs, uderzenie i już zamiast szyby czy naczynia mamy żałosne, bezużyteczne szczątki.

Tak też było z płytkami szklanymi w kredensach stołowych, które w pierwszych dniach września br. nadeszły do Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w Łodzi.

Ponieważ nikt nie kupi kredensu bez płytek, CHPD w dniu 6 września zwróciła się do Pomocniczej Spółdzielni Szklarzy „Pokój" przy ul. Narutowicza 11 i zamówiła brakujące części mebli, dokładnie — cztery płytki szklane.

Płytki CHPD otrzymała już po paru dniach, ale... bez rachunku. Gdy dyrekcja CHPD skomunikowała się w tej sprawie z prezesem spółdzielni Michalakiem, ten oświadczył, że trzeba zachować cierpliwość, że wystawienie rachunku musi trochę potrwać. bo takich rzeczy na kolanie się nie robi.

Tymczasem zgłosili się nabywcy na kredensy. Ale CHPD nie może ich sprzedać, bo brak rozliczenia za wykonanie czterech płytek szklanych uniemożliwia wystawienie ogólnego rachunku.

Nie pomogły prośby, nie pomagają interwencje we wszystkich instancjach spółdzielni „Pokój": sprawa ciągnie się już przeszło miesiąc.

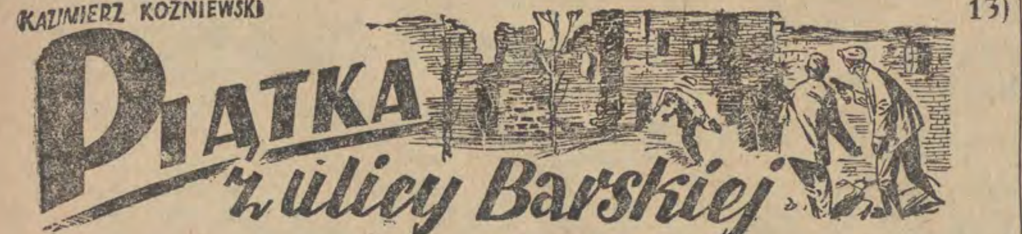
Wobec tego dyrekcja CHPD zwróciła się do nas o pomoc. Zrobiliśmy błyskawiczny wywiad i ustaliliśmy, że kierownictwo Pomocniczej Spółdzielni Szklarzy „Pokój" przy ul. Narutowicza 11 z prezesem Michalakiem na czele jest najzupełniej w porządku.

W spółdzielni „Pokój" bowiem wszystko robi się według planu, a wykonanie każdego rachunku — według słów prezesa — zaplanowane jest na 4—6 tygodni. Rachunek zaś dla CHPD — jak się przekonaliśmy — jest już bliski wykończenia. Brakuje jeszcze dwóch końcowych zdań i szanownego podpisu szanownego prezesa.

—Ponieważ zaś od chwili rozpoczęcia wystawiania rachunku minęły dopiero 4 tygodnie, nie trudno obliczyć, że ludzie przy nim zatrudnieni rachunek wykonali do dnia 11 bm. już w 88 procentach...

SKORPION

KAZIMIERZ KOŹNIEWSKI



13)

Ostrym tonem oświadczyli, iż nie życzą sobie, by syn jakąkolwiek pracą przeszkadzał sobie w nauce! Majewskiej trudno było przeciwstawić się ich woli. Dawna nauczycielka, przed laty tragedią rodzinną wytrącona z pedagogicznego zawodu, pełna rozgoryczenia, że nie znalazła dość sił, aby wrócić do ukochanego zajęcia — też sądziła, że systematyczna nauka szkolna może być dla młodego najlepszym zabezpieczeniem przed pokusami gorących lat. Dyrektor gimnazjum przyrzekł informować ją stale o sprawowaniu Kozłowskiego. Wczoraj otrzymała list, że jej podopieczny nadal źle się uczy, ucieka ze szkoły, symuluje choroby, jednym słowem — po staremu. A że przed dwoma miesiącami Kozłowscy byli oschli i nieuprzejmi, jakby kuratorka działała im na szkodę — nie łudziła się, by obecna rozmowa mogła być przyjemniejsza.

Drzwi otworzył Lutek, z kawaleryjskim fasonem trzaskając obcasami. „Pewnie dlatego — zgryźliwie pomyślała Majewska — by lepiej zaprezentować swe nowe bryczesy i wysokie buty". Denerwowała ją ta wojenna moda chłopców i dziewcząt, która przedłużała się w czasy pokojowe, tyle tylko, że teraz zarażała coraz głupszych. Nastroszona, weszła do stołowego jak do jaskini lwa.

Na powitanie podniósł się z kanapy pan domu. Kozłowski znakomicie harmonizował ze swym pokojem. Czego on na sobie nie miał: i ciepłą koszulę, i sweter, i wiatrówkę, i marynarkę, i złoty brelok od zegarka, i złoty sygnet, i grubą obrączkę. A dokoła zbieranina mebli, każdy z innej parafii — biurko, stół, kanapa, fotele, biblioteka z wybitymi szybami, zapełniona szmatami i garnkami, rozbebeszony tapczan, dwa zrolowane dywany w kącie, stare, nieużywane lampy, ogromna taca z najrozmaitszą porcelaną ustawioną byle jak — wszystko stłoczone tak nieporządnie i chaotycznie, że robiło wrażenie nie mieszkania, lecz jakiegoś magazynu czy rupieciarni, aż mroczno było w pokoju. Majewską dreszczem przejęła ta zbieranina bez ładu i sensu — byle mieć.

Tym razem gospodarz był uprzejmy i gadatliwy.

— Pani kurator rozgląda się po pokoju. Umeblowany w istocie z nadmiarem. He, he! Ale to nic. Grunt, że są te graty. Po powstaniu zostaliśmy z żoną jak pięć gołych palców. Teraz, gdy będzie nowe mieszkanie... — człowiek nie traci nadziei... Pięć pokoi umebluję tymi dwoma, co mam tutaj.

— Pan wierzy w nowe mieszkanie? — zapytała na pół serio.

— Jak w życie pozagrobowe! I rozgrzeszenia księża dają za pieniądze — Kozłowski uważał się za wolnomyśliciela — to w Polsce Ludowej mieszkanie się też znajdzie.

— Każdy ma prawo porządnie mieszkać! — Z goryczą wspomniała własny współlokatorski kąt w trzypokojowym mieszkaniu, zajmowanym przez kilka rodzin. Użeranie się o kuchnie, ranne galopy do łazienki, wieczorem hałasy, kolejki do ubikacji.

— Gazety piszą, że powodzi się nam coraz lepiej. — Kozłowski uderzył palcem w nagłówek „Życia".

— Ech! Tak zawsze wszyscy piszą!

— O! — zdziwił się. — Rozumiem, mnie jest źle, podatki, komisje, urwanie głowy; no, ale ja jestem facet z prywatnej inicjatywy, mnie zwalczają, pani jednak...

— Panie Kozłowski, nie o polityce przyszłam rozmawiać, ale o Lutku.

— Cóż nowego zmalował?

— Dyrekcja gimnazjum skarży się, że Lutek opuszcza lekcje, chodzi na wagary, dwóje zbiera.

„Tędy cię wiedli, stara prukwo" — pomyślał niechętnie chłopak, wciskając się w obszerną kanapę.

— Któż z nas, proszę pani, nie był młody. He, he, he...

— — — — — — — —

— Na bank! — brawurował Marek.

Szmer spadających kart.

— Ślip, psiakrew!

Suchy trzask kartoników.

— Fura! Tak przerżnąć, cholera! — Kozioł zaklął.

— Cóż oni tak długo radzą. Rzeczywiście.

— Majewska skarży się pewnie na Lutka.

— Bo idiota zarywa z budą. Rób swoje, ale na zewnątrz... cukierek, — skonstatował Marek.

— Rzeczywiście. Lutek w ogóle narwany kretyn. Z tym Radziszewskim też było potrzebne jak dziura w moście. Rzeczywiście...

— Ale jakoś na psa urok... — Kazek odstukał w spód krzesła.

— Ii, nie wiadomo! Na pewno milicja węszy na wszystkie strony. Przepadł chłopak, a to nie kamień w wodę, tylko człowiek. Rzeczywiście. — Kazek pomyślał, że jednak Lutek miał głowę na karku, dając mu swoje okulary. — I wiecie...

Jacek zamilkł w połowie zdania. Po co straszyć przyjaciół? Od kilku dni rozważał, czy uczynionym w redakcji odkryciem podzielić się z kolegami; niezdecydowany, unikał o tym rozmów. Dla wszystkich zresztą temat ten był niemiły. Dziś dopiero po raz pierwszy zaczęli mówić o ponurej sprawie. I zaraz w drugim zdaniu padło słowo: milicja. Usłyszawszy je skulili się jak pod razami pejcza. Nie byli ciekawi rozważań Jacka. Zamilkli; lepiej być cicho, nawet między sobą.

(D.c.n.)

35 lat temu w trzech skromnych pokoikach zaczęła swoje życie Biblioteka im. Waryńskiego

Na Ogólnopolskiej Naradzie Działaczy Kultury i Sztuki, która odbyła się niedawno w Szczecinie, wiceminister W. Sokorski, bilansując dotychczasowe osiągnięcia rewolucji kulturalnej w Polsce Ludowej oświadczył między innymi, że: podczas gdy przed wojną było w Polsce 7500 bibliotek publicznych posiadających 12 milionów tomów, to dziś liczba bibliotek publicznych wzrosła do 26.000, liczba punktów bibliotecznych do 85.000, a liczba tomów do 53 milionów.

Wśród tych bibliotek wysuwa się na czoło Biblioteka Publiczna im L. Waryńskiego w Łodzi.

Wczoraj, 11 października, biblioteka ta święciła uroczystość 35-lecia swego istnienia.

W roku 1916 grono postępowej inteligencji łódzkiej powołało do życia „Towarzystwo biblioteki publicznej". Dyrektorem został młody, nikomu wówczas nie znany bibliotekarz Jan Augustyniak, który zajął się energicznie zorganizowaniem biblioteki i dokonał jej otwarcia 11 października 1917 roku.

Biblioteka ta mieściła się na pięterku w trzech skromnych pokoikach w kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 150 i posiadała aż... 400 tomów!

W roku 1918 biblioteka przenosi się do nowego lokalu przy ul. Andrzeja 14 i składa się już z dwóch czytelni oraz czterech izb-magazynów.

W roku 1922 biblioteka przejęta zostaje przez gminę m. Łodzi. Wynajęto cały parter, tak że biblioteka liczyła już 13 pomieszczeń.

Polska Ludowa, tworząc silną bazę materialną dla realizacji socjalistycznej polityki upowszechnienia kultury, otoczyła najtroskliwszą opieką również i Bibliotekę Miejską w Łodzi. Od roku 1950 mieści się ona w nowym, wspaniałym, najnowocześniej urządzonym gmachu przy ul Gdańskiej 102.

Biblioteka posiada 100.000 cennych dzieł. W trzech nowocześnie urządzonych czytelniach gromadzą się tam wspólnie robotnicy — racjonalizatorzy, inżynierowie, uczeni łódzcy i słuchacze szkół wyższych wzbogacając swoją wiedzę, która służyć będzie rozwojowi myśli ideologicznej i postępowi gospodarczemu robotniczej Łodzi.

Pożytecznej tej instytucji, kierowanej w dalszym ciągu przez zasłużonego dyrektora Jana Augustyniaka, który również obchodzi 35-lecie swojej pracy, życzymy z okazji jej święta dalszego rozwoju.

A.

Wasze troski są naszymi troskami

Kandydaci na posłów rozmawiają z wyborcami

Stanął na progu i ręką szukał czegoś po kieszeniach. Spod siwych brwi oczy spoglądały uważnie po siedzących za stołem ludziach. Stary człowiek zrobił krok w kierunku zebranych i uśmiechnął się serdecznie na powitanie.

— Dzień dobry. Ja... — zaczął, ale zaraz poprawił się tonem człowieka, który nieczęsto w ciągu długiego życia był wysłuchiwany.

— ...bo może nie macie czasu?... Moja sprawa, widzicie, jest zupełnie zwykła, nie wiem, czy nadaje się...

— Na pewno się nadaje. Proszę, podejdźcie obywatelu bliżej i mówcie, jakie macie kłopoty.

Wanda Gościmińska, kandydat na posła serdecznym ruchem wyciągnęła rękę w kierunku przybyłego. Podobnie Franciszek Joachimiak, kandydat na zastępcę posła. Sami robotnicy, dobrze rozumieli troskę starego wyborcy, który przybył tu, aby na ich ręce złożyć swoją skargę.

— Chodzi wam o przyspieszenie wykonania decyzji Odwoławczej Komisji Lokalowej, która przydzieliła wam izbę w mieszkaniu przy ul. Batorego. Dobrze. W ciągu pięciu dni zostaniecie powiadomieni o wyniku interwencji. Komisja skarg i zażaleń Frontu Narodowego dołoży wszystkich starań, aby każda słuszna sprawa została załatwiona natychmiast i po myśli obywateli.

Franciszek Fedorowicz, stary robotnik z ZPB im. Marchlewskiego, wzruszony opuszczał lokal Łódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, w którym odbywają się posiedzenia kandydatów na posłów dla spraw skarg i zażaleń wyborców. Być może przypomniały mu się inne czasy, kiedy to robotnik nie mógł ani nawet marzyć, by zostać dopuszczonym przed oblicze posła lub jakiegoś innego dostojnika państwowego, a cóż dopiero liczyć na załatwienie przez niego jakiejś robotniczej bolączki.

O tym samym myślała i Janina Lenart, tkaczka z ZPB im. Harnama, która przybyła tu ze swoimi kłopotami. Zanim wyłuszczyła swoją sprawę, przez dłuższą chwilę walczyła ze wzruszeniem.

— Serce chce człowiekowi wyskoczyć z radości, kiedy tak przedstawi sobie wszystko, co dziś robotnik zyskał. Ile to się za sanacji człowiek nagłodował, żyjąc całymi dniami nieraz o kromce chleba. Dziś nie muszę się martwić co dam jeść swym dzieciom. Mam, co prawda, inny kłopot.

I jej sprawa została troskliwie zanotowana przez kandydatów na posłów, podobnie jak sprawy innych wyborców: Czesława Olszewskiego — robotnika Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego i jego żony — szwaczki z ŁZPO im. Fornalskiej, Antoniego Adamczyka — drukarza wykończalni ZPW im. Bardowskiego, Stanisława Szuberta z Centrali Tekstylnej itp.

Po dwóch godzinach na stole piętrzyła się pokaźna ilość zgłoszonych przez wyborców spraw. Ani jedna z nich nie zostanie bez rozpatrzenia.

Troska bowiem o byt szerokich mas wyborców, dbałość o interesy ludu, praca dla umocnienia naszej ludowej ojczyzny, dla umocnienia jej siły i gospodarki jest podstawowym obowiązkiem naszych przyszłych posłów do Sejmu. (w)

Bierzemy kilka półek i — szafa gotowa

Kredens połączony ze stołem i inne rodzaje mebli

W Instytucie Wzornictwa Przemysłowego odbył się pokaz wzorów mebli, zaprojektowanych do produkcji na rok 1953. Na pokazie przedstawiono kilkanaście nowych wzorów kompletów sypialnych, gabinetów, jednoosobowych pokoi mieszkalnych oraz kilkadziesiąt nowych wzorów mebli pojedynczych. Wszystkie te meble odznaczają się wysokim poziomem estetycznym i praktyczną konstrukcją.

Nowością, którą przemysł meblarski wprowadza na rynek, są tzw. meble segmentowe, tj. zestawione z poszczególnych elementów. Np. półki na książki w formie oddzielnych skrzynek, zestawione razem, dają szafę biblioteczną o kształcie dostosowanym dowolnie do wielkości pomieszczenia. Podobnie niezwykle praktycznie rozwiązano nowy wzór kredensu, którego drzwi opuszczane ku przodowi stanowią — blat stołu. Szczególną uwagę poświęcono sprzętom kuchennym, które cieszą się obecnie bardzo dużym popytem. Opracowano kilka nowych wzorów kredensów kuchennych, odznaczających się oryginalną linią i praktycznością.

Niebezpieczni chuligani skazani na kary więzienia

Oburzenie i pogardę odczuwała wczoraj publiczność przysłuchując się zeznaniom chuligańskiej czwórki, która stanęła przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi.

Jan Stefan **Jąkalski**, Tadeusz **Maciejewski**, Stanisław **Waldemar Robakowski** i Zenon **Kosiorkiewicz** z cynizmem opowiadali o napadach dokonywanych późnym wieczorem lub nocą w parkach i na bocznych ulicach. Po ogłuszeniu upatrzonej ofiary łomem żelaznym rozbierali nieprzytomnego przechodnia, zabierając mu ubranie, buty, dokumenty, pieniądze i inne wartościowe przedmioty.

Po przesłuchaniu oskarżonych i świadków sąd wydał wyrok skazujący Jąkalskiego na karę dożywotniego więzienia, Maciejewskiego na 15 lat, Robakowskiego na 10 lat i Kosiorkiewicza na 6 lat więzienia.

(u)

Trzy razy w tygodniu kandydaci przyjmują skargi i zażalenia

Jak już donosiliśmy, kandydaci na posłów pragnąc jeszcze lepiej poznać kłopoty i troski społeczeństwa łódzkiego przyjmują skargi i zażalenia. Dotychczas przyjęcia te odbywały się codziennie, obecnie jednak ze względu na coraz większą ilość spotkań kandydatów z wyborcami, ze względu na to, iż kandydaci odwiedzają również zakłady pracy, a nawet szkoły, by nawiązać jak najściślejszy kontakt z całą ludnością, przyjmowanie skarg i zażaleń przez kandydatów będzie się odbywało trzy razy w tygodniu — **w poniedziałki, środy i piątki, w godzinach od 16 do 18, w lokalu Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, Traugutta 18, II piętro, pokój 214.**

TEATRY

Nowy — „Tankowiec Nebrasca" — 17.30, przedstawienie zamknięte, pon. „Tankowiec Nebrasca" — 19

Im. St. Jaracza — Dziś przedstawienia zarezerwowane, pon. „Grzech" — 19

Powszechny — „Moralność pani Dulskiej" — 15.30 i 19

Mały — „Domek trzech dziewcząt" — 19.15, pon. nieczynny

Muzyczny — „Słomkowy kapelusz" — 19.15, pon. nieczynny

Arlekin — „Dzielny gród" — 15 i 17, pon. nieczynny

KINA

BAJKA — Alarm — 13, 15, 17, 19; pon. 17, 19.

BAŁTYK — Express Moskwa — Ocean Spokojny — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30; pon. 16.30, 18.30, 20.30. Seans bezpł. — program skład. — 10; pon. 15.30

GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19. Dzieci z jednego podwórka — 20 — Program dla najmłodszych — 16. Seans bezpł. — program skład — 10

MŁODA GWARDIA — Zawieja — 14, 16, 18, 20; pon. 16, 18, 20

MUZA — Mury Malapagi — 16, 18, 20. Seans bezpł. — program skład. — 14; pon. 18, 20

POLONIA — Cywil na stadionie — 15, 17, 19, 21

PRZEDWIOŚNIE — Ditta — 16, 18, 20; pon. 18, 20

REKORD — Dzielny Gajczy — 16, 18, 20; pon. 18, 20

ROMA — Małżeństwo aktorki — 15.30, 18, 20.15; pon. 17.45, 20

1 MAJA — Wilcze doły — 14.30, 17, 19.30; pon. 17, 19.30

SOJUSZ — Młodość Chopina — 15, 17, 19; pon. 16.30. Seans bezpł. — program skład — 14

STYLOWY — Pod niebem Sycylii — 16, 18, 20; pon. 18, 20

ŚWIT — Kopciuszek — 16, 18, 20. Seans bezpł — program skład. — 14; pon. 18, 20

TATRY — Wesołe zawody — 16, 18, 20. Seans bezpł. — program skład. — 15; pon. 16, 18, 20

WISŁA — Potępieńcy — 15.45, 18, 20.15; pon. 15.45, 18, 20.15

WŁÓKNIARZ — Drużyna — 16.15, 18.30, 20.45

WOLNOŚĆ — Cywil na stadionie — 14, 16, 18, 20; pon. 16, 18, 20

ZACHĘTA — Trzeci szturm — 16, 18, 20. pon. 18, 20

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54 Limanowskiego 37 i Al. Kościuszki 48

Jutrzejszej nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. dr H Wolf, ul Łagiewnicka 34.

Jutro dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15

Red. Naczelny: E. Kroniewicz
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 102a
Tel.: 112-60 223-05, 129 13, 137-47, 103-04.
Wydawca: RSW „Prasa".
Druk: Zakł Graf RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 gr
B-3 11251

Radio

PONIEDZIAŁEK, 13 PAŹDZIERNIKA

14.10 Audycja dla klas III i IV — „To, co najważniejsze". 14.30 Muzyka. 14.45 Pieśni kompozytorów polskich. 15.10 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli — „Znaczenie mowy w rozwoju dziecka" — pogadanka metodyczna Heleny Jaegermann. 15.15 Audycja PCK dla chorych 16.00 Muzyka. 16.20 Program lokalny. 18.30 Odpowiedzi „Fali 49". 18.40 „Nasze chóry śpiewają" w wykonaniu robotniczego chóru „Echo" z Łazisk Górnych pod dyrekcją Karola Strzempy. 19.00 Muzyka taneczna. 19.10 Z cyklu: „Uczmy się języka rosyjskiego" — pogadanka Zofii Posmysz pt. „Bez tego ani rusz" (powtórzenie z dnia 6.X.). 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Potop" — odcinek powieści Henryka Sienkiewicza. 20.18 Koncert 21.30 Muzyka ludowa. 22.00 Audycja z cyklu „Ludzie Wielkiego Proletariatu" 22.20 Mascagni — „Rycerskość wieśniacza" — opera w 1 akcie.

WTOREK, 14 PAŹDZIERNIKA

14.10 Audycja dla klas III i IV — słuchowisko Zbigniewa Przyrowskiego pt. „Zadanie Janka Bielasa". 14.30 Audycja dla klasy VI — słuchowisko Jadwigi Żylińskiej pt. „Kubuś na targach w Amiens". 15.00 Antoni Szaliński „Druga suita góralska" 15.10 „Warucha nie pojechał" — odcinek opowiadania Józefa Hena. 16.00 Muzyka. 16.20 Program lokalny 18.30 „Targowica leży nad Atlantykiem" — fragment broszury Stefana Arskiego 18.40 Muzyka rozrywkowa. 19.10 Audycja oświatowa 19.20 Pogadanka sportowa 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.30 Koncert Chóru Rozgłośni Wrocławskiej pod dyr. E. Kajdasza. 21.50 Muzyka. 22.00 Audycja z cyklu „Ludzie Wielkiego Proletariatu". 22.20 Gra Orkiestra Taneczna PR pod dyrekcją Jana Cajmera. 23.00 Koncert solistów (płyty). 23.20 Muzyka dawna.

SPORT



(Telefonem z Katowic)

W szóstej rundzie padły następujące wyniki: Gadaliński wygrał z Bolesławskim, Kwilecki z Witkowskim, Śliwa z Ciejką, Szymański z Grynfeldem. Spotkania: Pytlakowski — Gawlikowski i Błaszczak — Plater zakończyły się remisowo. Odłożono następujące partie: Woźniak — Sowiński (z pionem więcej u Sowińskiego). Szapiel — Tarnowski (z przewagą dwóch pionów u Szapiela). Regedziński — Dworzyński (z przewagą Regedzińskiego). Makarczyk — Balcarek i Szukszta — Litmanowicz odłożyli partie w równych pozycjach.

Szczególnie przyjemny jest dla nas nowy sukces Szymańskiego, który zwycięstwem nad Grynfeldem umocnił swoją pozycję w czołówce.

Po wczorajszej porażce Grynfelda już tylko dwaj łodzianie: Makarczyk i Gadaliński nie przegrali dotąd żadnej partii. Doskonale stoi mistrz Gadaliński, który po dogrywkach ma szanse na objęcie prowadzenia (5 pkt. z 6).

14 mistrzów sportu a wśród nich Sałyga

Zaszczytny tytuł mistrzów sportu nadano 14 zawodnikom. W lekkoatletyce: **Szwargot, Graj i Kielas**; w kolarstwie: **Sałyga i Klabiński**; w żeglarstwie: **Biderman**: w kajakarstwie **Folwarczny**; w piłce ręcznej: **Toman i P. Til**; w boksie: **Woźniak, Nowara, Kolczyński, Krawczyk i Kasperczak.**

Unia przegrała 0:3 z Kolejarzem (Gdańsk)

W finałowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski w siatkówce żeńskiej, odbywających się w Warszawie AZS (Warszawa) pokonał Spójnię (Warszawa) 3:1 (15:12, 17:15, 16:18, 15:5), a mistrz Polski Kolejarz (Gdańsk) pokonał Unię (Łódź) 3:0 (15:11, 15:9, 15:5).

Kto odgadnie?

Błyskawiczny Konkurs Szachowy „Expressu Ilustrowanego"

W związku z dużym zainteresowaniem, jakim cieszą się w gronie szachistów odbywające się w Katowicach X indywidualne mistrzostwa Polski redakcja „Expressu Ilustrowanego" ogłasza „Konkurs Błyskawiczny" na odgadnięcie zdobywców trzech pierwszych kolejnych miejsc w tabeli mistrzowskiej.

Nazwiska wytypowanych przez siebie zawodników uczestnicy konkursu winni wpisać do kuponu konkursowego i przesłać do dnia 15 bm. (obowiązuje data stempla pocztowego) do działu sportowego „Expressu Ilustrowanego", Łódź, ul. Piotrkowska 102 a.

Dla zwycięzców konkursu przeznacza się cenne nagrody książkowe.

Błyskawiczny Konkurs Szachowy

KUPON

1. ____________________
2. ____________________
3. ____________________

Nazwisko i imię ____________________

____

Adres ____________________

____



WACEK: — Gotówka profesorcia Chelery topnieje jak śnieg na słońcu. Na pracę nie ma co liczyć, bo tu takich jak my amatorów jest wielu. Co robić?

WICEK: — Nie martw się, jakoś to bedzie... znajdziemy robotę.

WACEK: — Kogo widzę? Popatrz, Wiciu, to ten bezdomny i bezrobotny, który miał wypadek na budowli.. Co u pana słychać, przyjacielu?

OBYWATEL: — Mam już pracę i mieszkanie...

WACEK: — To chyba jest pan szczęśliwy!?

OBYWATEL: — Nie ma powodu do radości. Niech pan spojrzy... Całe lata marzyłem, żeby dostać pracę i dostałem ją wreszcie — w więzieniu... Ukradłem z głodu chleb.

WACEK: — I na coś ty mnie naraził, ty fajtłapo!

WICEK: — Ja?!

WACEK: — A czyj to był pomysł, żeby wsiąść do tego szybowca? Już nie pamiętasz? I co mnie tu czeka w tym kraju... (D. c. n.)



Skirli

Bajki o zwierzętach

Żuki leśne

Żyły w pewnym lesie żuki-tracze i żuki-garbarze.

— To jakoś nie uchodzi — mówią garbarze — Las sosnowy, a połowa w nim dębów!

I zaczęły pożerać dęby, aby las był sosnowy.

— To nie w porządku! — powiedziały żuki-tracze. — Las dębowy, a ma połowę sosen!

I zaczęły pożerać sosny, aby las był dębowy.

Żuki tak zapaliły się do swej pracy, że gdy skończyły absolutnie nie mogły znaleźć — jedne — lasu dębowego, a drugie — lasu sosnowego.

Lwy i osioł

Zebrały się lwy na naradę. Zaprosiły osła, aby poznać jego zdanie.

Przyszedł osioł i przede wszystkim zaczął zapewniać, że jest osłem. Ale gdyby się inaczej złożyło, to nie byłby osłem.



Lwy wzruszyły się. Zaczęły zapewniać osła, że nie jest osłem, inaczej przecież by go nie zaprosiły.

Wychodzi osioł z zebrania i macha uszami:

— Czyżby lwy naprawdę myślały, że nie jestem osłem?

A lwy usprawiedliwiają się między sobą:

— Oj, on jest zbyt szczery!

Sroka i orzeł

— Wrony strasznie na ciebie wymyślały, orle! Wciąż mówiły o srokach: co to za nędzny ptak. A przecież ty też jesteś ptakiem! Widzisz, orle, podkopują się pod ciebie przez sroki! I nie śmią powiedzieć mi w oczy nic na ciebie, tylko wciąż o srokach, aluzjami, aluzjami!

O tym na pewno nie wiedzieliście

Okrągły warsztat tkacki

W ciągu wielu stuleci wyrabiano na warsztatach tkackich tkaniny w postaci płaskiego pasma. Przy stosowaniu tej metody tkanina wytwarzana jest z dwóch systemów nici — osnowy i wątku. Nitki osnowy są to te nici, które tworzą podłoże dla tkania i biegną wzdłuż pasma.

Nici natomiast wątku mają kierunek prostopadły do nitek osnowy — w poprzek pasma. Czółenko z nitką wątku porusza się w czasie tkania tam i z powrotem w płaszczyźnie poziomej.

Radzieccy inżynierowie stworzyli maszynę tkacką nowego typu, w której czółenko z wątkiem ma stały ruch postępowy po obwodzie koła. Powstała w ten sposób tkanina ma kształt długiego okrągłego rękawa.

Nowa maszyna tkacka, w porównaniu z dawnymi warsztatami wyrabiającymi tkaniny płaskie, ma tę zaletę, że przez ruch czółenka po okręgu koła uzyskujemy większą wydajność niż przy jego ruchu po linii prostej. W momencie bowiem zmiany kierunku ruch czółenka ulega zahamowaniu, zużyta zaś energia ginie nieprodukcyjnie.

Okrągła maszyna tkacka jest bardzo użyteczna przy wyrobie specjalnych tkanin technicznych, jak np. wężów strażackich, tkanin używanych na worki itp. Wydajność nowych maszyn zbudowanych przez inżynierów radzieckich jest półtora raza większa niż zwykłych warsztatów tkackich.

Czy jesteś cierpliwy?

Na kamieniu grobowym wielkiego matematyka greckiego Diofantosa widniał ułożony przez Eutropiusza napis tej treści:

„Przechodniu! Pod tym kamieniem spoczywają prochy Diofantosa, który zmarł w głębokiej starości. Przez szóstą część swego życia był dzieckiem, a dwunastą młodzieńcem. Przez następną siódmą część był nieżonatym. W pięć lat po pojęciu małżonki urodził się syn, który dożył do wieku dwakroć mniejszego od lat ojca. W cztery lata po śmierci syna zasnął snem wiecznym Diofantos, opłakiwany przez swych najbliższych. Powiedz, jeśli umiesz obliczać, w jakim umarł on wieku".

Albo jeszcze lepiej — napisz wynik tej starożytnej zagadki i prześlij go, do najbliższej soboty pod adresem Redakcja „Expressu Ilustrowanego" Łódź, Piotrkowska 102a z zaznaczeniem na kopercie: „Dział zagadek".

Za trafne rozwiązanie dwóch ostatnich zagadek nagrody książkowe otrzymują:

Janusz Słowiński, Lublin, Zamojska 21,

Wanda Miklaszewska, Łódź, Kraterowa 53,

Stefan Ptaszyński, Wałbrzych, Spacerowa 2,

Krzysztof Muszkiewicz, Łódź, Więckowskiego 1,

Maria Horodyska, Łódź, Halki 27 29, i Sykstus Mazurkiewicz, Radom, Miła 3.

Rozwiązanie ostatniej zagadki:

Muł niósł 7 worków, a osioł — 5.



— Pani Heleno. Niech pani zadzwoni na dół po auto służbowe. Tylko zaraz. Mam bardzo pilną sprawę do załatwienia.

— Auto zabrał dyrektor. Wróci dopiero po południu. Może pan pojedzie tramwajem...

— Tramwajem? Poczekam. Tak pilne to znowu nie jest...

Z daleka i z bliska

Proszę obliczyć

Około 50 tysięcy Amerykanów wydaje dziennie mniej więcej 10 dolarów na narkotyki. W samym Nowym Jorku zgubny ten nałóg uprawia 1.500 uczni.

Funt heroiny kupowany jest w Turcji za 300 dolarów, natomiast w Nowym Jorku sprzedawany za 100 tysięcy dolarów.

Proszę sobie obliczyć: ile zarabiają na tym nikczemnym procederze różni spekulanci przy życzliwej neutralności przekupionych urzędników?

Kto za to zapłaci?

Komisja kongresowa ogłosiła w Waszyngtonie sprawozdanie, w którym stwierdza, że rząd stracił miliony dolarów na kupnie części samochodowych i że zanosi się na to, iż straty te będą znacznie większe.

Komisja przytacza następujące przykłady: Za ogrzewacze firmy Tropic Aire, których produkcja wraz z opakowaniem kosztuje 23 dol., rząd płaci 51 dolarów. Głowice cylindrów, których produkcja kosztuje firmę Studebacker 4 dol., sprzedawane są rządowi przez firmę Grissom and Son po 18 dol.

Sprawozdanie wymienia jeszcze szereg innych firm, które wykorzystując swoje stosunki w Waszyngtonie, zarabiają na dostawach dla armii krociowe sumy. Rząd nie przejmuje się jednak tym zbytnio. Ostatecznie za wszystko płaci i tak amerykański szary człowiek — płatnik podatków...

Dla kogo są samochody

Amerykański profesor George Wheeler, który jako emigrant polityczny znalazł azyl w Czechosłowacji, zapytany został przez dziennikarza:

— Ilu robotników jedzie w USA własnymi samochodami do pracy?

Profesor odpowiedział na to:

— Wiem, że w Ameryce *żyje 6 milionów robotników*, z których żaden — gdyby nawet posiadał samochód — nie mógłby udać się do pracy swoim wozem, po prostu z tej zasadniczej przyczyny... że jako bezrobotny nie ma żadnej pracy!

„Faust" po amerykańsku

Na amerykańskich scenach wystawiono ostatnio operę Gounoda „Faust" na tle współczesnych dekoracji i rekwizytów. Tak więc między innymi kołowrotek Małgorzaty zastąpiony został przez nowoczesną maszynę do szycia.

A oto dalsze propozycje: Faust mówi swój długi monolog do dyktafonu; Faust poznaje Mefista podczas polowania na ośmiornicę; obaj idą potem na rewię i spotykają Małgorzatę, która bierze udział w konkursie piękności; porywają ją, przy czym Faust zabija jej brata z pistoletu maszynowego. Małgorzata dostaje się do więzienia Sing Sing, a Mefisto kandyduje na prezydenta Stanów Zjednoczonych...

Muzea a la Hollywood

I.

Przewodnik, oprowadzający turystów po pewnym amerykańskim muzeum, przystaje przed gablotką i powiada uroczystym głosem:

— A teraz, proszę państwa, pokażę wam osobliwość naszego muzeum. Oto jest czaszka Shakespeare'a.

— Well — mówi jeden z obecnych — a ta druga, mniejsza?

— Ta mniejsza? — objaśnia przewodnik. — To jest również czaszka Shakespeare'a.

— ? ? ?

— Tak, czaszka Shakespeare'a: z czasów, kiedy był on jeszcze dzieckiem...

II.

Mark Twain odwiedził raz jedno z muzeów w Filadelfii.

— W pewnej chwili — zwierzał się potem — uczułem, że ze wzruszenia cisną mi się do oczu łzy: oto ujrzałem najukochańszą szpadę Jerzego Waszyngtona.

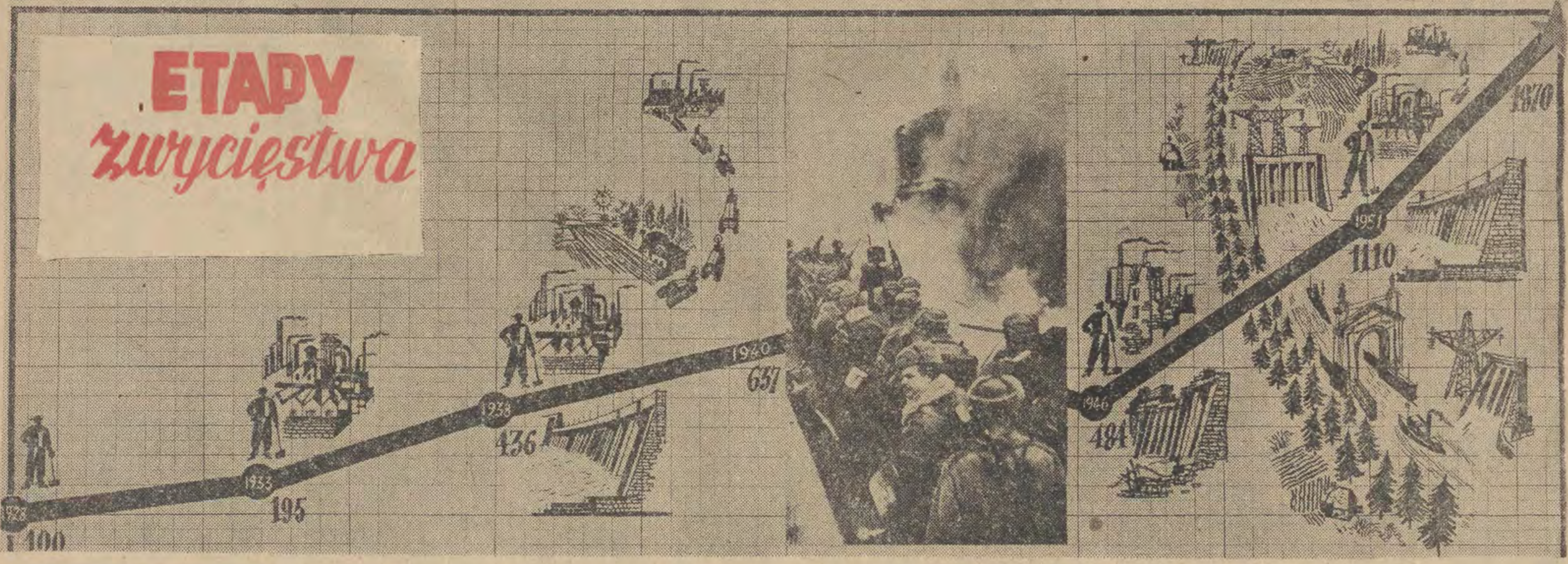
— A skąd pan wie, że to była najukochańsza szpada Waszyngtona? Czy na gablotce znalazł pan odpowiedni napis informacyjny? — zapytał znajomy.

— Ach, nie — odparł wielki, amerykański humorysta. — Poznałem ją natychmiast, ponieważ tyle już „najukochańszych szpad Waszyngtona" widziałem we wszystkich innych naszych muzeach...

Wybory w Ameryce



Jak wygląda w Ameryce „prawo głosu" dla Murzynów.



I PIĘCIOLATKA 1928 — 1932

W 1928 r. w Związku Radzieckim zainicjowano pierwszą pięciolatkę. Inwestując 24,8 miliardów rubli w rozbudowę przemysłu, ZSRR założył fundamenty swej potęgi gospodarczej. Powstały pierwsze olbrzymie zakłady przemysłu ciężkiego i chemicznego, a jednocześnie realizowano wspaniały program szkolenia kadr nowych techników i specjalistów. W ciągu 5 lat 170 tys. osób ukończyło wyższe szkoły techniczne, a 290 tys. osób — średnie szkoły. Liczba robotników zatrudnionych w przemyśle wzrosła o 3,5 miliona.

II PIĘCIOLATKA 1933 — 1937

Inwestycje drugiego planu pięcioletniego wzrosły z 24,8 do 58,8 miliardów rubli, a produkcja przemysłowa przekroczyła dwukrotnie produkcję pierwszej pięciolatki. Liczba robotników zatrudnionych w przemyśle przekroczyła 10 milionów. Rozpoczęto gigantyczną pracę nad elektryfikacją kraju. W tym okresie powstaje Dnieprostroj. Kolektywizacja i mechanizacja rolnictwa odnoszą olbrzymie zwycięstwo. Cały kraj pokrywa się siecią kołchozów. Powstają nowe wielkie zakłady przemysłowe [illegible] nie.

III PIĘCIOLATKA 1938 — ....

Związek Radziecki położył fundamenty dla harmonijnego rozwoju całej gospodarki narodowej zarówno w przemyśle ciężkim jak i lekkim oraz w rolnictwie. Produkcja 1940 roku zwiększyła się 7 razy w porównaniu z rokiem 1928. Produkcja energii elektrycznej osiągnęła 50 miliardów Kwh. 22 czerwca 1941 roku ohydna, zdradziecka napaść hitlerowskich faszystów przerwała pokojową, wspaniałą pracę narodów radzieckich. Ojczyzna radziecka znalazła się w niebezpieczeństwie i cały naród stanął w jej obronie.

WIELKA WOJNA NARODOWA 1941 — 1945

Dzięki swej potędze i bohaterstwu ludzi radzieckich ZSRR nie tylko powstrzymał atak bestii hitlerowskiej, ale przeszedł z kolei do ofensywy i dobił wroga w jego legowisku w Berlinie, wyzwalając wiele okupowanych przez faszystów narodów, między innymi i Polskę. W wyniku wojny na terytorium ZSRR zostało zniszczonych 1 700 miast i 70 tys. osad. 6 milionów domów legło w gruzach. 25 milionów osób zostało bez dachu nad głową. 31 tysięcy fabryk i instytucji trzeba było odbudować.

IV PIĘCIOLATKA 1946 — 1950

Głównym zadaniem czwartej pięciolatki była odbudowa zdewastowanych przez wojnę terenów oraz przywrócenie i przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji przemysłowej i rolniczej. Ale już w r. 1950 robotnicy radzieccy przekroczyli o 73 proc. poziom produkcji przedwojennej. Ten olbrzymi wzrost produkcji umożliwił trzykrotną obniżkę cen wielu artykułów, a tym samym podniesienie stopy życiowej mas pracujących ZSRR. Jednocześnie przystąpiono do realizacji wielkich stalinowskich budów komunizmu.

V PIĘCIOLATKA 1951 — 1955

Porównanie sum inwestycji pierwszego i piątego planu pięcioletniego daje obraz wspaniałego rozwoju ZSRR. W obecnym planie inwestuje się 500 miliardów rubli, gdy w 1928 roku przewidziano na inwestycje 24,8 miliardów. Piąty plan pięcioletni jest największym dotychczas planem rozwoju ZSRR. Przewiduje on wzrost produkcji przemysłowej o dalsze 70 proc., a produkcji rolnej o 50 proc. Społeczeństwo radzieckie zdecydowanie i śmiało wkracza na drogę do komunizmu, którą wytyczy odbywający się obecnie XIX Zjazd WKP(b).